NUMER 180.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Lipca / 10 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 10 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu onegdajszym, z powodu rocznicy urodzin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości, Ich Cesarskie Wysokości przyjmować raczyły w Zamku Królewskim, o godzinie 11-ej rano, powinszowania Wyższego Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Składu Szkoły Głównej, Jenerałów, Urzędników 4-ch pierwszych klas, Sztab i Ober-Oficerów, oraz Urzędników Dworskich.

Wieczorem gmachy Rządowe i Miejskie illuminowane były.

Z Petersburga, 4 Sierpnia.
Dwór Cesarski przywdział żałobę na dziewięć dni, począwszy od d. 21 lipca (v. s.), z powodu zgonu J. Kr. W. Księcia Fryderyka-Wilchelma-Ludwika, krewnego N. Króla Pruskiego. Żałoba ta ma być noszona z zwykłemi poddziałami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

W dniu 6-ym b. m. zaraz po powrocie Cesarza Napoleona do Saint-Cloud, odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem byli obecni i członkowie rady tajnej. Posiedzenie to trwało dwie godziny, lecz korespondencje i dzienniki paryzkie jeszcze nic nie wspominają, co było przedmiotem obrad i jaki był ich rezultat.

W Turynie spodziewano się przybycia księcia Napoleona w październiku, i mówiono także o rychłem zjeździe Cesarza Napoleona z Wiktorem Emanuelem.

Wszystkie dzienniki obecnie zajmują się wyznaczonym na d. 16 b. m. zjazdem monarchów niemieckich w Frankfurcie, zaprojektowanym przez Cesarza Austrjackiego w celu uregulowania kwestji reformy Związku. Dzienniki wiedeńskie, które z początku zapewniały, że Król Pruski przyjął własnoręcznie przez Cesarza Austrjackiego doręczone mu w Gasteinie zaproszenie, następnie utrzymywały, że chociaż nie udzielił przystającej odpowiedzi, nie nadesłał wszakże ani odmównej odpowiedzi; obecnie zaś przyznają że nic nie wiadomo w tym względzie, czy przysłał jaką odpowiedź i czy takowa jest odmówna. *Neue Preussische Zeitung* ogłosiła wiadomość z Wiednia, że tam nadeszła już odmowna odpowiedź Króla Pruskiego, dodając, że uważa wiadomość tę, za prawdopodobną; z jednego z artykułów *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, przyznającego ważne znaczenie inicjatywie Cesarza Austrjackiego, zdawało się na pozór, że gabinet berliński nie będzie przeciwny temu zjazdowi, wszelako potem, tenże dziennik, wiadomość podaną przez *Kreuz-Zeitung* co do odmownej odpowiedzi, uznał za prawdopodobniejszą od wszystkich innych.

Takie oświadczenia dzienników ministerjalnego i mającego bliskie stosunki z gabinetem, zdaje się wskazywać, że król Pruski nie weźmie udziału w tym sejmie monarchów. Mylnie zatem oceniają stan rzeczy niektóre dzienniki francuskie, że zaproszenie Cesarza Austrjackiego jest następstwem porozumienia się tego monarchy z królem pruskim, które to porozumienie się, miało niby nastąpić w Gasteinie. Bezzasadności tego mniemania dowodzi i sama data zaproszenia, wcześniejsza od zjazdu w Gasteinie. Wątpić zatem można czy rzeczywiście wyjdzie jaki stanowczy krok z krótkich obrad monarchów niemieckich, bez udziału pierwszorzędnego państwa Związku, za którego przykładem może pójdzie i nie jedno z trzeciorzędnych państw.

Co do państw drugorzędnych, królestwo Saskie już nadesłało odpowiedź przychylną. Dziennik urzędowy bawarski, ogłosił wiadomość o tem zaproszeniu jednocześnie z wiedeńskim, z czego wnoszą, że na zjeździe w Regensburgu Cesarz Austrjacki porozumiał się w tym względzie z królem Bawarskim. Król Wirtembergski również zgodził się na zjazd; inni książęta także oświadczyli gotowość wzięcia w nim udziału, o czem wspomina *Constitutionnel*. *La France* utrzymuje, iż na sejmie monarchów w Frankfurcie przedmiotem obrad wyłącznie będą sprawy wewnętrzne Niemiec, a dzienniki wiedeńskie dodają, że już wysłano z Wiednia zapewniające o tem depesze do wielkich mocarstw. Ważnem jest, że posiedzenia sejmu monarchów będą jawne.

Wiadomości ostatnie z Ameryki, nie przynoszą nic ważnego z pola bitwy, jak jednakże usposobienia pokojowe coraz silniej się rozszerzają, służy za dowód artykuł dziennika *New-York-Herald*, doradzający prezydentowi Lincolnowi, ażeby dla zjednania sobie ludności stanów północnych i południowych, ogłosił zamiar wypędzenia anglików z Kanady a francuzów z Meksyku.

Depesza z Hawany podaje bardzo ważną wiadomość o postanowieniu zgromadzenia znakomitszych obywateli meksykańskich, które uchwaliło ustanowić cesarstwo i wybrać na Cesarza arcyksięcia Maksymiljana.

Monitor podaje korespondencję z Yeddo, z bardziej pomyślnemi wiadomościami. Według niej, Tajkun nie przyjąwszy ofiarowanej mu przez Francję i Anglję pomocy dla skarcenia nieposłusznych Daimiosów, wyraził żywą wdzięczność za taki przyjazny krok mocarstw, oraz zamiar trzymania się polityki sprzyjającej rozwojowi stosunków handlowych z cudzoziemcami. Monarcha japoński okazał się także skłonnym do udzielenia wynagrodzenia wymaganego przez Anglję. Reprezentant jego w Yeddo, żąda tylko, aby ostateczne uregulowanie tej kwestji, pozostawione zostało do powrotu Tajkuna, ofiarując bezzwłocznie wypłacić znaczne zaliczenia. Taki rezultat przypisują energicznej postawie admirałów francuzkiego i angielskiego, którzy umieli osłonić zarazem od wszelkiego niebezpieczeństwa życie i mienie zagranicznych rezydentów.

(Mon., Ind. b., W. Z., Sch., Z.)

Anglja.

Londyn, 5 Sierpnia. Obecnie, gdy parlament ma ferje, znakomitościom parlamentarnym przedstawia się sposobność wystąpienia z mowami po za obrębem izb. Mowę taką miał onegdaj lord Palmerston w Wapping, cyr. Londynu położonym na południo. brzegu Tamizy, gdzie odbywała się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod wielką gospodę dla majtków. Pierwszy minister powiedział między innemi: „Z powodu naszego położenia na wyspach, jesteśmy przeważnie narodem żeglarzy. Wszystkie nasze interesa, a nawet, rzec można, nasza niepodległość narodowa, zależą od zręczności, ducha przedsiębierczego i odwagi naszych majtków. Nie potrzebuję dowodzić, że handel nasz z innemi narodami rozszerzył się znacznie po wszystkich morzach skutkiem coraz bardziej utrwalającej się zasady swobody handlowej, oraz że obecnie, w tem co dotyczy żywiołów naszego przemysłu narodowego, handel nasz dostarcza środków utrzymania znacznej części ludu angielskiego i zasila targi całego świata wyrobami naszych fabrykantów. Gdyby interesa nasze handlowe zostały zagrożone, nie potrzebuję dowodzić, w jak wysokim stopniu potęga i pomyślność naszej ojczyzny zależałaby od naszych marynarzy. Lecz są wyższe jeszcze względy, które zniewalają nas do wielkiego dla majtków szacunku i do popierania ich. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że ludność wynosząca, tak jak nasza, 30 milionów mieszkańców, nie może być przez inwazję zwyciężoną ani podbitą. Lecz pomimo to, na przypadek utraty panowania na morzach, skutkiem blokady, odcięcia dowozu z zagranicy i zatamowania naszego handlu wywozowego, moglibyśmy być doprowadzeni do stanu najopłakańszego. Z tego przeto stanowiska powinniśmy wysoko cenić naszych spółobywateli, majtków. Z powodu trybu życia, wyłączającego ich prawie zupełnie ze stosunków ze społecznością ludzką na lądzie, tworzą oni klasę prostą i bez trosk. A wiadomo, że ludzie prości i szczerzy wpadają zbyt często w sieci ludzi przewrotnych. Po przybyciu do portu, majtek w licznych wypadkach nie może udać się ani do swej familji, ani do krewnych lub przyjaciół, lecz musi pozostać w porcie, gdzie narażony jest na wszelkie pokusy i na utratę zdrowia i pieniędzy. Zakłady podobne do tego, jaki tu wznieść mamy, stanowią dla majtka jakby własny jego dom. O majtku powiadają wprawdzie, że „domem jego jest pełne morze" (wiersz ze znakomitej poezji Campbella); lecz chcemy stworzyć także dla niego dom na lądzie stałym, a nie potrzebuję rozszerzać się nad tem, jak wielce przyjmowanie go do podobnego zakładu przyczyni się do podniesienia jego materjalnych i moralnych interesów".

Do wyjazdu Królowej do Niemiec robione są już w Woolwich przygotowania. Na skutek życzenia monarchini, embarkader będzie tak po prostu urządzony i jedynie dywanami wysłany, jak to miewa zwykle miejsce przy wylądowywaniu lub wsiadaniu na okręt znakomitych osobistości; wszelkie zaś ceremonje mają być zaniechane. Jej Królewska Mość wsiądzie we wtorek na jacht „Fairy" i odpłynie do Antwerpji.

Wyjazd osób z wyższych sfer ze stolicy wzmógł się od dnia onegdajszego. Poseł włoski wyjechał za urlopem na kilka tygodni na ląd stały, a hr. Russell udał się do Szkocji, gdzie najął na koniec lata i miesiące jesienne rezydencję wiejską hr. Flahault.

Niektóre gazety tutejsze podały korespondencję z Rio-Janeiro, donoszącą, że hr. Russell przyrzekł panu Moreira, byłemu posłowi brazylijskiemu w Londynie, że p. Christie nie wróci już nigdy do stolicy Brazylji. Dzisiejszy *Globe* oświadcza, że został upoważniony do stanowczego zaprzeczenia tej wiadomości i do oświadczenia, że rząd angielski jest zupełnie zanowolony z postępowania p. Christie w Brazylji.

Austrja

Wiener Abend Post z dnia 31-go lipca mieści w sobie artykuł następujący:

„Można było przewidzieć, że ogłoszenie not rosyjskich powstrzyma do pewnego punktu opinję publiczną. Stronnictwo wojny zawładło było usposobieniem umysłów, lecz wpływ ten nie długo potrwał. Umysły uspokoiły się i spostrzeżono się, że nie wszystkie jeszcze sposoby utrzymania pokoju wyczerpane zostały.

Wojna jest środkiem ostatecznym, którego wówczas dopiero chwycić się należy, gdy nie pozostaje już innego sposobu do pomszczenia za honor obrażony i do zagwarantowania mocno zagrożonych interesów państwa. Opinja publiczna zaczyna przekonywać się wszędzie, tak we Francji jak i w Niemczech, tak w Anglji jak i w Austrji, że proste ze strony Rosji odmówienie przyznania słuszności radom przyjacielskim mocarstw, nie jest jeszcze powodem nieuniknionym do interwencji zbrojnej.

Kwestja polska może obejmować punkta prawne, lecz należy zastanowić się nad tem, że jeżeli przymus jest słuszny dla poparcia praw, nie powinien on być niezbędnie stosowany. Jakkolwiek wielkie mogą być sympatje dla Polski, samo z siebie wynika, że nie one to powinny przeważać na szali, gdy chodzi o skrompromitowanie pokoju europejskiego. W takim wypadku własne, żywotne korzyści mocarstw interesowanych mogą jedynie przeważyć.

Depesza austrjacka z 19-go lipca miała, zdaniem naszem, zaletę utrzymania w całości zgody trzech mocarstw. Zgodność ich jest rękojmią ważną dla utrzymania pokoju, nastąpiła bowiem w zamiarze zapewnienia tego pokoju, w celu załatwienia sporu na drodze dyplomatycznej.

Gdyby Austrja, nie powiemy przyjęła propozycję Rosji w przedmiocie konferencji trzech mocarstw, lecz oświadczyła jedynie, że upatruje w tem podstawę do dalszych układów, zachwiałaby zaufanie mocarstw zachodnich do swej szczerości i stałaby się winną ujmy względem ich poczucia honoru i ich opartego na traktatach prawa zajmowania się kwestją.

Nie ulega wątpliwości, że podobny zwrot przyczyniłby się jedynie do pomnożenia trudności, a Rosja powinna się z tego przekonać, że propozycja jej nie mogła być w żaden sposób przyjętą.

Rosja przeto powinnaby zapytać siebie, czy nie lepiej byłoby wejść raczej na drogę pojednawczą, niż dozwolić ażeby istniał nadal rozstrój pełen niebezpieczeństw. Oby mogła ona wziąć pod rozwagę usposobienie pojednawcze, tak przeważnie przemagające u innych mocarstw. Dla tego właśnie, że miłują pokój, chcą one ażeby Europa uspokoiła się i ażeby następnie Rosja ze swej strony do tego przyczyniła się".

Francja.

Paryż, 5 Sierpnia. Cesarz dziś wieczorem miał przybyć do Saint-Cloud, a na jutro zapowiedziane jest posiedzenie rady gabinetowej. *La France* zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre dzienniki, jakoby tegoż samego dnia było naznaczone także i posiedzenie rady tajnej w St. Cloud. Konie Cesarza już wysłane zostały do Pin, gdzie Cesarz ma przybyć na wyścigi. Utrzymują, że ztamtąd Cesarz uda się na chwilkę do Cherbourga.

Książę Metternich, który miał powrócić do Trouville, pozostał w Paryżu, którego także nie opuszcza i hrabia Goltz. P. Billault zaś ma wkrótce powtórnie wyjechać do Pornic w Bretanji.

Dziennik marsylski *Semaphore* podaje wiadomości z Madagaskaru, zupełnie niezgodne z ogłoszonemi przez *Monitora*. Wiadomości te, nadesłane z wyspy Połączenia pod 7-m lipca, są następujące: „Były minister Królowej Ranavolo dalej działa w duchu nieprzyjaznym europejczykom. Minister, który podpisał traktat z Francją został zamordowany. Zabroniono francuzom objąć w posiadanie ustąpione im grunta. Cła zostały przywrócone w wysokości 10%. Konsul francuzki p. Laborde zwinął flagę i wraz ze swymi współrodakami oddalił się o 8 mil od stolicy." Wszelako nie trzeba zapominać, że wiadomości te pochodzą z wyspy Połączenia, gdzie ciągle marzą o przywróceniu protektoratu francuzkiego nad państwem howasów, gdzie zatem mają interes przesadzania wszelkich faktów, mogących wciągnąć Francję do wojny i utworzenia na Oceanie indyjskiej drugiej Algierji. Zapewniają, że kapitanowi Dupré przesłane zostały instrukcje, upoważniające go do manifestacji wojskowej, w razie gdyby takowa była konieczną dla zmuszenia teraźniejszego rządu madagaskarskiego, do przyjęcia zobowiązań zaciągniętych przez Radamę II.

Urzędnicy francuzcy, którzy znajdują się w Meksyku, a którzy zobowiążą się do pozostania tam przez pięć lat, otrzymali upoważnienie sprowadzenia tam swoich rodzin, które bezpłatnie na statkach rządowych będą przewiezione.

Dziś podpisana została w ministerstwie spraw zagranicznych przez p. Drouyn de Lhuys i ambasadora hiszpańskiego, konwencja pomiędzy Francją i Hiszpanją w sprawie kochinchińskiej.

Zapewniają, że w mowie, którą ma mieć p. Duruy w d. 10-m b. m., który poraz pierwszy będzie prezydował przy rozdaniu nagród z ogólnego konkursu, będzie dotknięta kwestja swobody sumienia i swobody rozpraw.

Stan zdrowia Mgnora Dupanloup, biskupa orleańskiego, budzi obecnie znaczne obawy. Lekarze paryzcy, do których przybył się radzić, zalecili mu wstrzymanie się przez jakiś czas od wszelkiej pracy umysłowej, nie ręcząc za następstwa, w razie gdyby nie usłuchał tego zalecenia.

— P. Girardin podaje znów artykuł o dyplomatycznem działaniu mocarstw, który zakończa następującemi uwagami: „Nie przestaję myśleć i mówić, że tylko przy drugiem przypuszczeniu ukazują się trudności; przy pierwszem niema ich wcale. Po wojnie krymskiej, w której Francja holowała Anglję; po wojnie włoskiej, w której, samej jednej Francji groziło to, iż cały Związek Niemiecki pospieszy przeciw niej, na pomoc Austrji; po wyprawie Meksykańskiej, w której, pomimo oddzielenia i usunięcia się dwóch jej sprzymierzeńców, Anglji i Hiszpanji, Francja wytrwała, pytam się komu w Europie przyszłaby myśl powiedzieć, że Francja i Napoleon III *„cofnęli się"* w obec odpowiedzi rosyjskiej."

Francja nie ma tej podejrzanej odwagi, która, dla tego, aby w nią uwierzono, musi robić burdy; jej męstwo i siła nigdy nie ulegały wątpliwości; wzniosła swoją sławę tak wysoko, iżby obraźliwy zamiar, a tym mniej jeszcze dotkliwy wyraz, mógł kiedykolwiek ją dosięgnąć. W sporze gdzie imię Francji jest wtrącone, wyraz *„cofnąć się"* nigdy nie może znaleźć miejsca. Wykreślmy go zatem, i z wielkiej kwestji swobody, nie nie róbmy małej kwestji drażliwości. O cóż to idzie? Czy idzie o dowiedzenie, że Francja i Rosja są odważne? Nie; jedna i druga dały już tego dowody. Idzie o położenie w Polsce końca wybrykom, które z jednej strony hańbią represję, a z drugiej strony hańbią powstanie. Jaki jest najskuteczniejszy i najszybszy sposób położenia temu końca? Czyż to będzie sposób proponowany przez p. Drouyn de Lhuys, hrabiego Rechberga i lorda Johna Russel, a przeciw któremu walczy książę Gorczakow? Lub też proponowany przez księcia Gorczakowa, przeciw któremu walczą lord John Russell, hrabia Rechberg i p. Drouyn de Lhuys? Przeciw proponowanemu przez księcia Gorczakowa sposobowi, jakie są usadnione zarzuty? Zważmy je. Przeciw sposobowi proponowanemu przez p. Drouyn de Lhuys, hrabiego Rechberga i lorda Johna Russell, jakie są uzasadnione zarzuty? Zważmy je na tej samej szali i z pomiędzy dwóch sposobów wybierzmy lepszy.

Jeżeli to jest POPRZEDNIE *porozumienie się trzech mocarstw, przed konferencją ośmiu mocarstw*, przyjmijmy je; jeżeli przeciwnie konferencja ośmiu mocarstw, przełóżmy ją; a jeżeli po dojrzałem zbadaniu uznane będzie że żaden z tych dwóch środków nie jest dobry, poszukajmy trzeciego, lecz do mowy jaka przystoi przy prowadzeniu interesów, nie mięszajmy okrzyków wyjętych z słownika pojedynkowego i wojny. W tej sprawie nie można przyjmować ani stanowiska spokojnych mnichów, ani też czysto żołnierskiego. W kwestji tak ważnej, tak zawiłej, bardzo naturalnie musi się okazywać dłużej trwająca różnica zdań i nie odrazu może nastąpić porozumienie.

Powtarzam jeszcze raz, nie idzie tu o kwestję honoru pomiędzy Francją a Rosją, nie idzie ani o *cofanie się*, ani o *posuwanie się naprzód*, idzie o *szukanie* i *wynalezienie*. To czego taki minister lub ów ambasador nie znaleźli, może znaleźliby inny minister i inny ambasador. Nim się zażąda od Francji nowej pożyczki miliarda, — miliarda dla Polski; — nim zabierze się od pól i z pracowni sto tysięcy ludzi, którzy może nie powrócą; nim się zaryzykuje podpalenie Europy w czterech rogach i wpadnięcie w sidła koalicji — rozsądek, będący zaszczytem naszej epoki, wymaga, aby wyczerpane były wszelkie usiłowania w granicach rozsądku, a zatem i honorowości. Wszystko przez pokój, nic przez wojnę; wszystko przez cywilizację, nic przez rewolucję; oto czego nauczyły dwudziestopięcioletnie wojny, które skończyły się pod Waterloo i trzy rewolucje które skończyły się zniesieniem swobody, nową szkołę, pragnącą ustalić we Francji demokrację liberalną!"

Włochy.

Turyn, 2 Sierpnia. Izba deputowanych wczoraj rozpoczęła ferje, uchwaliwszy na gwałt dziesięć projektów do praw a mianowicie: 1) prawo o podatku konsumpcyjnym; 2) koncesję kolei żelaznych kalabryjsko-sycylijskich; 3) jurysdykcję sądów wojennych względem zbiegów od poboru; 4) roboty w porcie Liwurno; 5) środki w celu przytłumienia rozbójnictwa; 6) i 7) konwencje pocztowe z Belgją i Portugalją; 8) budowę frontu pałacu Carignane; 9) roboty dla zaopatrzenia w wodę do picia m. Cagliari; 10) wybudowanie w Turynie gmachu na komorę. Nigdy nie widziano takiej jednomyślności w głosowaniu; lewa strona kilkakrotnie skłaniała się ku gabinetowi; jednem słowem chęć jak najspieszniejszego zakończenia, dokazała cudów. Senat ma jeszcze najmniej na 10 dni pracy. Deputowani wyraźnie już wyczerpali swe siły i z wyjątkiem p. Ricciardi, zawsze niezmordowanego i gotowego, kiedy idzie o wystąpienie przeciw miastu Turynowi lub jenerałowi La Marmora, w rozprawach widoczne było znużenie wszystkich deputowanych.

Eskadra ewolucyjna pod dowództwem kontr-admirała Provana del Sabbione, pojutrze odpłynie z Genui udając się do Spezzii a stamtąd do Cagliari i Palmas. Po kilku dniach ćwiczeń na morzu, eskadra ta zwiedzi brzegi Sycylji i Neapolu.

Podróż księcia Amadeusza do Szwecji jedynie miała na celu, jak to oddawna było wiadome, uzupełnienie kształcenia młodego księcia i wywzajemnienie się za odwiedziny księcia Oskara u Króla Włoskiego.

Uzbrojenie narodowe bardzo szybko postępuje. Działolejnie rządowe są w ciągłej pracy; ulepszenia artylerji wielkiemi postępują kroki, i artylerja włoska chce stać zawsze na wysokości swej sławy. Na wiosnę armja włoska ma liczyć 400,000 żołnierzy; wszystkie fortece otrzymały wyznaczone przez parlament fundusze, a nauka w wojsku ogromne robi postępi. Ministerstwo wojny pilnie się zajmuje nadaniem większego rozwoju kolegjom wojskowym.

Toż samo dzieje się w marynarce, co najlepszą jest odpowiedzią na bezrozumne oskarżania gabinetu o atonję; tymczasem ministrowie robią wszystko co się należy, ale bez hałasu.

O rozbójnictwie ciągle są niepomyślne wieści. Kiedy wojska francuzkie aresztują rozbójników w Rzymie i na granicach, bandy, po większej części składające się z hiszpanów, omylają czujność straży i wkraczają do prowincij południowych. Zasadzka zrobiona przez rozbójników na oddział kawalerji, kosztowała życie dwudziestu czterech szwoleżerów Salucyjskich, którzy bez miłosierdzia zostali wymordowani, po rozpaczliwej, przeciw przeważającej sile walce. Wojska włoskie natychmiast puściły się w pogoń i starają się otoczyć tę bandę. Tymczasem opinia publiczna zaczyna się niecierpliwić z powodu zwłoki w wydaniu Cyprjana la Gala i jego towarzyszów.

Korespondencja do *Allgemeine Zeitung* doniosła, że stracono nadzieję rozpoczęcia robót przy kolei żelaznej na wyspie Sardynji; wiadomość ta jest bezzasadną. Inżynierowie, którym poruczono roboty przygotowawcze w tym celu, mają teraz trzymiesięczne ferje, tak z powodu upałów przeszkadzających ich pracy w tym niezdrowym klimacie, jak i z powodu robót rolniczych w polu. W początku listopada, ciż sami inżynierowie powrócą na swe stanowiska i w okolicach Cagliari wytkną linję, która ma przebiegać całą wyspę od jednego krańca do drugiego.

Minister robót publicznych, jenerał Menabrea, udawał się w tych dniach do Modane i towarzyszył księciu Napoleonowi przy oglądaniu robót przewiercenia tunelu pod górą Cenis. Jenerał Menabrea któremu mylnie przypisywano dyplomatyczną jakąś misję, bardzo był zadowolniony z postępu tych robót.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 6 Sierpnia. Po krótkich rozprawach, senat zatwierdził rozporządzenia dotyczące przytłumienia rozbójnictwa, przyjęte już poprzednio przez izbę deputowanych. *Stampa* donosi, że miejsce posła angielskiego w Turynie, sir James Hudsona, ma zająć sir Elliot. Dziś został podpisany traktat handlowy między Anglją i Włochami.

Turyn, 6 Sierpnia. Donoszą z Palermo, że spokojność publiczna została prawie zupełnie przywróconą, z powodu, iż działania przeciw bandytom, postępują z widocznem powodzeniem.

Paryż, 6 Sierpnia. *Monitor* donosi, że Cesarz przybył wczoraj o godzinie 6½ wieczorem do St. Cloud.

Nowy-Jork, 25 Lipca. Francuzi z Nowego Orleanu przesłali petycję do Cesarza Napoleona, z prośbą, aby przysłał statki wojenne do Missisipi, któreby im mogły dać schronienie i opiekę przeciw powstaniu murzynów, zagrażającemu ich bezpieczeństwu osobistemu. Podający prośbę dowodzą, że ich położenie jest nader niebezpieczne.

Madryt, 5 Sierpnia. Minister robót publicznych, objął stanowczo zarząd ministerstwa skarbu, wydział zaś robót publicznych został powierzony p. Alonzo Martinez. P. Perumayaira wstępuje także do gabinetu. Pp. Alonzo Martinez i Perumayaira należą do stronnictwa liberalnego.

Wiedeń, 7 Sierpnia. Dziennik *Botschafter* podaje wiadomość, że król pruski prawdopodobnie przybędzie na zebranie monarchów niemieckich w Frankfurcie. *Presse* donosi, że Cesarzowi austrjackiemu będzie towarzyszył w podróży do Frankfurtu minister stanu v. Schmerling. Król pruski nie oświadczył wprawdzie jeszcze stanowczo, iż przybędzie do Frankfurtu, lecz nie dał dotąd odmownej odpowiedzi.

Hermansztadt, 5 Sierpnia. Reskrypt królewski z dnia 30 lipca, poleca rządowi gubernjalnemu, w miejsce deputowanych, którzy się nie stawili, przedsięwziąć niezwłocznie nowe wybory. Tenże reskrypt wyraża najwyższe niezadowolenie z powodu postępowania dawniej wybranych, przyczem wyborcy zostali wezwani, aby wzięli liczny udział w nowych wyborach, ponieważ prace sejmu będą miały nader wielką wagę nie tylko względem spraw kraju, ale także interesów całego państwa. Reskrypt ten wynurza nadzieję, że nowo wybrani albo się stawią na sejm, albo też zaraz przy wyborach oświadczą, że nie wezmą w nim udziału, — dalej zapewnia Szeklerom dalszą opiekę nad ich narodowością. Prócz tego poleconem zostało wczesne nadesłanie wiadomości o rezultacie nowych wyborów.

Konstantynopol, 1 Sierpnia. Nowe urządzenie pocztowe nie zostało dotąd przeprowadzone, z powodu, iż żaden parostatek nie pozostał do dyspozycji rządu. Minister spraw zagranicznych oświadczył na reklamacje poselstw francuzkiego, austrjackiego i rosyjskie-

go, że nie wie, aby w tej mierze przedsięwzięto jakie środki.

Ateny, 1 *Sierpnia*. Zgromadzenie narodowe odjęło władzy wykonawczej prawo posuwania na wyższe stopnie w armji i w marynarce, bez poprzedniego zezwolenia ze swej strony. P. Bulgaris podał się do dymisji, jako reprezentant Greków z Galaczu. W prowincji Carystion wybuchły nowe zamieszania. W Hydrze ukazały się liczne bandy rozbójników. Minister marynarki udał się do prowincji Carystion, w skutku tego nastąpiło zawieszenie broni na trzy dni.

Berlin, 7 *Sierpnia*. *National Zeitung* donosi, że p. v. Bismarck nie będzie towarzyszył królowi pruskiemu do Baden.

Berlin, 7 *Sierpnia*. *Kreuzzeitung* umieszcza wiadomość nadesłaną z Wiednia, że na zaproszenie Cesarza nadeszła tam ze strony rządu pruskiego odpowiedź odmówna. Bliższe szczegóły są jeszcze nieznane, lecz wiadomość ta pochodzi z pewnego źródła.—Były minister stanu p. v. Bethmann-Hollweg, zachorował w zakładzie wód w Scheveningen na gorączkę nerwową.

Drezno, 7 *Sierpnia*. *Dresdener Journal* donosi, że król saski na zaproszenie cesarza austrjackiego na kongres monarchów niemieckich do Frankfurtu, przesłał niezwłocznie odpowiedź, iż zaproszenie to przyjmuje.

Bruksela, 7 *Sierpnia*. Król Leopold udzielił posłuchanie p. Jewett, starającemu się otrzymać wyrok polubowny w sprawie murzynów, na zasadzie częściowego zniesienia niewolnictwa i zabezpieczenia bytu murzynów, przez porozumienie się mocarstw europejskich z Ameryką. Król Leopold przyrzekł porozumienie się w tym względzie z gabinetem londyńskim.

Korfu, 7 *Sierpnia*. Parlament został rozwiązany, a nowe posiedzenia rozpoczną się za 2 tygodnie.

Frankfurt nad Menem, 8 *Sierpnia*. Z bardzo wiarogodnych źródeł dochodzą wiadomości, że pismo własnoręczne cesarza austrjackiego oznacza jako przedmiot obrad na konferencji monarchów niemieckich, następującą kwestję: w jaki sposób ustawa związku może być najstosowniej udoskonaloną, przy zachowaniu jej głównych zasad, a zarazem z uwzględnieniem politycznych potrzeb obecnego czasu?

Berlin, 8 *Sierpnia*. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* sądzi, że wiadomość podana przez *Kreuzzeitung* o odmownej odpowiedzi na zaproszenie cesarza austrjackiego, jest prawdopodobniejszą, niż pogłoski przeciwne.— Według *National-Zeitung*, cesarz austrjacki zabawi w Frankfurcie tylko dwa dni.

Nowy-Jork, 27 *Lipca*. Armja jenerała Lee przeszła Chester-Gap i jak sądzą zajmie znów stanowisko obronne nad r. Rappahannock. Związkowi odparci przy ataku do twierdzy. Wagner, koło Charlestown, ze stratą 2,000 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, opuścili wyspę Jags i zajęli stanowisko na wyspie Morris w oszańcowaniu. *New-Jork-Herald* donosi, że p. Seward uwiadomił hr. Russella, iż w razie jeżeli w Anglji uzbrajanie statków korsarskich nie ustanie, natenczas rząd Związku nie będzie uznawał portów angielskich za schronienie dla korsarzy.

Meksyk, 10 *Lipca*. Oświadczenie podpisane przez znakomitszych obywateli zgromadzonych w Meksyku oznajmia, że Meksyk przyjmie kształt rządu cesarstwa, ogłosi cesarzem arcyksięcia Maksymiljana, a gdyby tenże ofiarowanej korony nie przyjął, wtenczas ludność Meksyku będzie prosiła cesarza Napoleona o proponowanie innego kandydata na tron.

Paryż, 7 *Sierpnia*. Wiadomość o zgromadzeniu monarchów niemieckich w Frankfurcie, sprawiła tu wielkie wrażenie.

Madryt, 6 *Sierpnia*. Spodziewają się przybycia nowego ministra osad. Utrzymują, że okólnik wyborczy ministra spraw wewnętrznych będzie zredagowany w duchu pojednawczym i nader liberalnym.

Turyn, 7 *Sierpnia*. Senat zatwierdził konwencję pocztową z Belgją i Portugalją, jakoteż koncesję drog żelaznych kalabryjsko-sycylijskich, udzieloną stowarzyszeniu Lafitte.

Londyn, 7 *Sierpnia*. Czytamy w *Morning Post*: Król grecki będzie miał tytuł elekcyjnego. Dwór jego będzie się składał wyłącznie prawie z Greków. Hr. Spoonek, jest jedyną osobą narodowości duńskiej, który będzie towarzyszył królowi do Aten. Żadna armja obca nie zajmie Grecji. Uchwała parlamentu jońskiego, nastąpi w tych dniach. Dopiero po ogłoszeniu uchwały, mocarstwa zostaną wezwane do narady, co do odstąpienia wysp Jońskich.

Marsylja, 6 *Sierpnia*. Listy z Konstantynopolu pod datą 30 lipca, donoszą, że sir Henry Bulwer proponował p. Moustier uregulowanie zajęcia anglo-francuzkiego w Atenach. Ambasador francuzki oświadczył, iż nie został upoważniony od swego rządu do mięszania się w wewnętrzne sprawy Grecji. — Z powodu, iż rząd rosyjski postanowił uznać Sewastopol za wolny port, stowarzyszenie angielskie proponowało podjąć się budowy kolei żelaznej z Sewastopola do Perekopu i połączyć ją w ten sposób z siecią kolei południowych rosyjskich.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny—do godziny $6\frac{1}{4}$ rano mgła gruba,—od godziny $10\frac{1}{2}$ rano niebo dotychczas pochmurne, wypogodziło się. Średnia temperatura dnia jest $14\frac{4}{5}$,—największe ciepło po południu $19\frac{1}{5}$,—najmniejsze w nocy $10\frac{1}{5}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 755,06 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni. Elektryczność 12 stopni.

— Wczorajszy dzień był prawie pogodny i nader gorący,—do godziny $7\frac{1}{2}$ rano mgła gruba, później niebo pogodne przez dzień cały. Średnia temperatura dnia jest $17\frac{1}{2}$.—największe ciepło po południu 23,—najmniejsze w nocy 12 stopni Réaumura. Barometr rano utrzymywał się wysoko, później opadał,—średnia jego wysokość jest 756,09 milimetrów. Wiatr panował słaby południowo-zachodni. Elektryczność 26 stopni. Na słońcu, tak jak w dniu poprzednim, jedna gromada plam.

— Na folwarku Prawiedniki, w gm. Abramowice, pow. Lubelskim i we wsi i gm. Telatyn, pow. Hrubieszowskim, d. 30 Czerwca r. b. powstały pożary, z których pierwszy z uderzenia piorunu zniszczył dwie stodoły, maneż z kieratem, oborę, szopę i wystawę, ubezpieczone na rs. 1,230, wraz ze słomą, paszą rozmaitemi narzędziami rolniczemi, materjałem drzewnym i 6-ma cielętami;—drugi z podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, zniszczył zabudowania gospodarskie, ubezpieczone na rs. 50; w czasie pożaru tego utracił życie w płomieniach spiący w stodole dziesięcioletni Łukasz Skop, albo Szołomej, syn posiadacza zgorzałych budowli, a w tymże samym wieku będący Łukasz Olejnik został niebezpiecznie poparzony.

— Tegoż dnia, rażeni piorunem utracili życie: dziesięcioletnia Franciszka Michalska, pasąca w polu bydło, córka włościanina ze wsi Białowierśnia, gm. Pokrowsk, pow. Sejneńskiego, oraz trzej chłopcy znajdujący się w szkole we wsi i gm. Berzniki, pow. Sejneńskiego, Mowsza Icek lat 14, Mowsza Tylszyc lat 13, i Zelman Mikobolski lat 14 liczący.

— *O ruchu handlowym w portach Czarnomorskich*. Z wiadomości porównawczéj o przywozie i wywozie towarów głowniejszych, od 1-go Stycznia do 1-go Czerwca, a w części do 1-go Maja 1863 roku, okazuje się znaczne *zwiększenie* wywozu: w okręgu celnym Odeskim—skór, powrozów i lin, w Teodozyjskim—wełny, w Taganrogskim—skór.—Mniej lub więcéj znaczne *zmiejszenie* dowozu dostrzegać się daje w artykułach następnych: w okręgu Odeskim—siemienia lnianego, sadła i wełny; w Teodozyjskim i Taganrogskim, zboża i siemienia lnianego.—Co się tyczy towarów przywozowych, to *zwiększenie* daje się widzieć w artykułach następujących: w okręgu Odeskim, w kawie i owocach; w Teodozyjskimi Taganrogskim przywóz nie zwiększył się. Zmniejszył się zaś przywóz: w porcie Odeskim—oliwy, wina, napojów spirytualnych, tytuniów, węgla kamiennego, wyrobów bawełnianych, jedwabnych i wełnianych, bawełny, machin i żelaza; w Taganrogskim zaś oliwy i wina.

— Newfoundland (Terre neuve, Nowa ziemia) słynna z rybołostwa i psów, jest wyspą mająca 300 mil ang. ($64\frac{1}{2}$ mil jeog.) długości w kierunku od północy do południa, a średnio 200 mil ang. (43 mil jeog.) szerokości w kierunku od wschodu na zachód; obwodu ma 1,000 mil ang., (216 mil jeog.,) a powierzchni 36,000 mil kwadr. ang., (1,693 mil kwadr. jeog.). Ma ona więcej powierzchni od Irlandji o 3 miliony akrów (2,168,376 morgów pols.), lecz odjąwszy przestrzen zajmowaną przez obszerne wewnętrzne jeziora, okaże się, że powierzchnie obu tych wysp są sobie równe. Nowa ziemia ma kształt regularnego trójkąta, którego podstawa jest na południu, a który ku północy coraz się zwęża. Wybrzeże zachodnie jest regularniejsze i przedstawia prostszą linję, chociaż także w części połamaną zatokami, niż inne wybrzeża; najbardziej zaś nieregularne jest wybrzeże wschodnie, które jest ciągiem zatok, wysuniętych przylądków i wysepek. Przylądek Race znajduje się na południowym krańcu wyspy, pod $46^{\circ}40'$ szerokości północnej i 55° długości zachodniej, licząc od południka przeprowadzonego przez Greenwich. Przylądek ten jest bardzo ważny dla żeglarzy, ponieważ jest najbliższym Europy punktem z całej Ameryki. Oddalony on jest od Irlandji o 1,636 mil ang., (354 mil jeog.) co stanowi cokolwiek więcej niż połowę odległości od Nowego Jorku do Liverpoola. Wszystkie parowce płynące z północnej części Stanów zjednoczonych do Anglji, przechodzą koło tego przylądka. Opłynąwszy przylądek Race, na wybrzeżu wschodniem spotykają się prześliczne zatoki: Constance, Trójcy, Bonavista; na zachodniem zaś, zatoki: Czynów, Matki Boskiej i Białą. Na północy są zatoki; Pomarańczowa, Zajęcza i Pistoletowa, oprócz znacznej liczby mniejszych. Wewnątrz znajduje się siedm jezior, mających od 20 do 50 mil ang., (od 4 do 10 mil jeogr.) długości, a 40 do 50 jezior mniejszych, skąd wypływają liczne strumienie uchodzące do morza.

Głównym miastem i najlepszym portem jest Saint-Jean, w południowej części wschodniego wybrzeża, pomiędzy zatoką Torbay z północy i Byczą z południa. Port tworzy wklęsłość między dwoma górami. Wejscie do portu z natury tak jest obwarowane, że miasto to może się nieobawiać nawet najpotężniejszych sił morskich. W czasie wojny olbrzymi łańcuch zawieszony pomiedzy dwoma skałami panującemi nad wejściem do portu nie pozwala żadnemu statkowi przedostać się do niego. Miasto Saint-Jean leży w głębi portu na spadzistości góry. Domy po większej części są drewniane, ulice wązkie, nieregularne. Połowę ludności stanowią rybacy. Mieszkańców na wyspie liczy się 100,000 w połowie pochodzenia francuzkiego w połowie angielskiego. Większa połowa mieszkańców wyznaję religję katolicką, co wyjaśnia się tem, że wielu irlandczyków osiadło na tej wyspie. Wyznania anglikańskie, prezbyteriańskie i metodystów, mają tu jednak gorliwych stronników, a przy ich kościołach znajdują się główne szkoły na wyspie.

— *Zegarmistrzowstwo w Ameryce*. W Waltham, stanie Massachusetts, w Ameryce, istnieje fabryka zegarków zatrudniająca około 500 robotników i dostarczająca rocznie przeszło 50,000 sztuk rozmaitych wyrobów. Cały mechanizm zegarowy, wszystkie kółka, robione są za pomocą machin. Pół kilogramu druta stalowego, kosztującego dwadzieścia franków, służy do wyfabrykowania 100,000 sprężyn zegarkowych, a wartość jego wtedy dochodzi do 15,000 fr. — Djamenty są przewierzane świderkami tak cienkiemi jak końce igły, a dziurki mierzone miarami wskazującemi dziesięcio-tysięczną część cala angielskiego. Jeśli zegarek z Waltham się zepsuje, albo pęknie sprężyna, wówczas można otrzymać zupełnie podobną posyłając do fabryki tylko numer zegarka.

— *Wyprawa naukowa hiszpańska*. Z Valparaiso donoszą, że komisja naukowa wysłana na morza południowe przez rząd hiszpański, a przybyła do Buenos-Ayres na fregacie śrubowej *la Resolution*, przeszła stały ląd Amerykański przez Pampas i Andy, i udała się do Valparaiso przez Mendoza i San-Felipe. Głównymi członkami tej komisji są: kapitan Patricio Paz y Menvicala, prezydujący, oraz doktor Manuel Almagro, Ferdynand Amor i Jean Isern. Dwaj pierwsi rozpoczęli swe badania w prowincji Valparaiso; p. Amor zwrócił się w okolice kopalń północnych, a p. Isern ma zbadać prawie dziewicze lasy południa.

— W Szczecinie, ma się odbywać od 18go do 24go Września r. b., trzydziesty osmy kongres naturalistów niemieckich,—na który zaproszono także i uczonych cudzoziemskich.

— Z Kalkuty donoszą, że podług ogłoszonego przez dyrekcję rządową indyjskich dróg żelaznych sprawozdania za r. $186\frac{2}{3}$, w roku zeszłym przestrzeń 743 mil ang. nowych dróg żelaznych, otwartą została dla użytku publicznego, do czego dodać jeszcze należy 184 mil ang. takichże dróg, które w r. b. ukończono. Eksploatowane już na teraz drogi żelazne na terytorjum angielskiem Indij Wschodnich, mają długości 2,528 mil ang., a najdłuższe z nich są następujące: linja z Kalkuty do Benaresu, 540 mil ang.; z Madrasu do Beypore, 405 mil ang., i z Bombay do Sholapore 295 mil ang. W roku przyszłym, główne okręgi bawełnicze w Indjach Środkowych i w Guzerat, zostawać będą w bezpośrednim z Bombayem związku, a Delhi odległem będzie od Kalkuty tylko o dwa dni drogi.

— Niedawno zmarł w Rzymie monsignor Giovanni Sattovia, w 44-m roku życia. Był to jeden ze znakomitszych prałatów otaczających osobę Ojca Św. Sprawował on obowiązki szambelana tajnego i kanonika bazyliki liberyjskiej, a obok tego obowiązkiem jego było redagować alokucje i okólniki papiezkie, lub też, jak to najczęściej miewało miejsce, stylizować ostatecznie podobne dokumenta, własnoręcznie przez Ojca Św. pisane.

— Zupełne ukończenie katedry kolońskiej, wraz z dwiema głównemi wieżami, obchodzone będzie tej jesieni uroczyście. Podany przez komitet towarzystwa centralnego budowy tej katedry projekt podobnej uroczystości, został przez reprezentację miasta Kolonji przyjęty.

— *Wystawa powszechna w Wiedniu*. Podług *Botschafter'a* plan budowy na wystawę w 1866 r. jest już gotów, a autorem jego jest budowniczy Löhr.—Gmach ma być zbudowany z kamienia i drzewa; zostanie on pomieszczony w Praterze na łące, na prawo od alei głównej, od strony mostu Zofji, i składać się będzie z budynku głównego mającego 225 sążni długości a 25 szerokości, oraz z dwóch pawilonów nie przykrytych, w których między drzewami i kwiatami ma być urządzona wystawa rolnicza. Rezerwoary i kanały jakie zostaną wykopane wewnątrz gmachu, będą zasilane kanałem z Dunaju, do którego machina parowa dostarczać będzie wody, a kolej żelazna konna połączy wystawę z drogą żelazną okrążającą miasto, tak, iż nadsyłane transporta będą mogły być dowożone aż na miejsce przeznaczenia. – Koszta przedsięwzięcia są ocenione na 3 miljony zł. r., a rząd ma poręczyć procenta i deficyt.

— *Jedwabnictwo*. Książę Napoleon-Karol-Bonaparte zwiedzał dnia 24 Lipca zakład jedwabnictwa porównawczego, uorganizowany przez p. Guérin-Menneville w Joinville-le-Pont, na gruncie należącym do folwarku Cesarskiego w Vincennes. Książę oglądał plantacje ajlantusa, dębów, morw i t. d., założone na gruncie kredowym tej miejscowości i z zajęciem przypatrywał się pięknym kokonom jedwabnika dębowego, dającego nadzieję produkcji nadzwyczaj ważnej, oraz rozmaitym przemianom jedwabnika ajlantusowego, od jajek aż do liszek umieszczonych na kratkach i przędzących kokony na wolnem powietrzu. Przy oddaleniu się, książę winszował p. Guérin-Manneville przedsięwzięcia i dokonywania ciągle doświadczeń, zapowiadających pomyślne rezultaty dla przemysłu jedwabniczego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W Skalicy, w ziemi słowaków węgierskich, zacznie wkrótce wychodzić nowe czasopismo słowackie, pod tytułem *Obzor*, poświęcone gospodarstwu wiejskiemu, rzemiosłom i życiu domowemu. Wydawcą i redaktorem tego pisma będzie Dr. Lichard.

— Co do podanej przez większość słuchaczy wydziału filozoficznego na uniwersytecie prazkim prosby, aby zaprowadzone zostały wykłady w języku czeskim, donoszą obecnie, że gremium profesorskie pomienionego wydziału oddało tę kwestję do zaopiniowania osobnej komisji, na czele której stoi prof. Höfler.

— Do składu austrjackiej rady wychowania publicznego powołany został z Czech profesor Korzystka, znany pedagog i autor, a z Morawy p. Auspitz, rektor wyższego gimnazjum realnego w Brnie (Brünn).

— W mieście morawskiem Brnie (Brünn) wyszło dzieło ks. Józefa-Jana Saukota, proboszcza w Radkowie w pobliżu Felczy, pod tytułem: *Pomniky tisice rocznice w narodu naszem*. Czysty ze sprzedaży tej książki dochód przeznacza się na odrestaurowanie bazyliki welehradzkiej.

— Czytamy w *Narodnich Listach*: „Dowiadujemy się, że wydział literatury nadobnej, czeskiej besedy artystycznej postawił wniosek, ażeby trzechsetletnia rocznika urodzin Szekspira, przypadająca 23-go kwietnia 1864 r., obchodzoną była uroczyście w tejże besedzie. Do porobienia na tę uroczystość przygotowań, ma być wyznaczona osobna komisja."

— Pod tytułem *Milowana*, wyszedł w Pradze, u Salka i Wetzlera, zeszyt pierwszy zbioru pieśni chorwackich na jeden, dwa i trzy głosy, z towarzyszeniem fortepianu, oraz na cztery głosy męzkie z chórami. Zbiór ten wydaje chorwackie towarzystwo śpiewaków *Kolo*. Pierwszy ten zeszyt obejmuje kadryle z pieśni chorwackich na cztery głosy męzkie, przez Sławoluba Lżiczarza.

— W uniwersytecie pesztenskim kolej na wybór rektora (rector magnificus) przypadł w tym roku na wydział filozoficzny. Z liczby 17-u głosów, ksiądz Arian Jedlik, ze zgromadzenia Ks.Ks. Benedyktynów, profesor zwyczajny historji naturalnej i członek zwyczajny węgierskiej akademji nauk, otrzymał 12 głosów, a zatem wybrany został rektorem na r. $186\frac{3}{4}$.

— Dzieła o Molierze są teraz w modzie we Fracji, a najciekawszem z nich jest świeżo wydane w Paryżu, pod napisem: *Poszukiwania o Molierze i o jego rodzinie (Recherches sur Molière et sur sa famille)*, przez p. E. Soulié. Autor z niezmordowaną wytrwałością szperając w aktach notarialnych i archiwach publicznych zdołał zebrać sześćdziesiąt pięć zupełnie nieznanych dokumentów, począwszy od inwentarza spisanego po śmierci matki Moliera, aż do aktów dotyczących jego spadkobierców. Przedmowa streszcza i rozbiera te dokumenta, wtajemniczające w domowe życie Moliera, stawiające w miejsce przypuszczeń fakta i odsłaniające zupełnie niespodziewane okoliczności. Jednem słowem dotąd pisano legendy o Molierze, a teraz dzięki pracy p. Saolié będzie można napisać jego historję.

— Księgarnia Hachette i spółki w Paryżu, ukończyła obecnie wydawnictwo całkowitych dzieł Schillera, w przekładzie p. Ad. Regnier, członka instytutu Francji i całkowitych dzieł Goethego w przekładzie Jakóba Porchat. Po raz pierwszy dwaj ci znakomici pisarze niemieccy, ukazali się w ich wielkiej całości i w takim, równie wiernym jak i świetnym przekładzie. Życiorys Schillera poprzedzający przekład jego dzieł, może być uważany za jedną z gruntowniejszych prac o literaturze niemieckiej, a dodatkowy tom do dzieł Goetego, jak to wspominaliśmy w bibliografji francuzkiej, zawiera rozbiór i ocenienie naukowych prac Goetego, dokonany przez profesora w kolegjum francuzkiem p. E. Faivre.

— Co do prawdziwego autora pracy pod tytułem *Stunden der Andacht*, przypisywanej zwykle Henrykowi Zschokke, *Journal de Genève* podał niedawno następujące ciekawe szczegóły: „Z powodu wydanych niedawno, z polecenia królowej Wiktorji, *Rozmyślań nad śmiercią i wiecznością (Gedanke uber Tod und Ewigkeit)*, zaczęto wiele mówić o dziele pod tytułem *Stunden der Andacht*. Ponieważ zjawienie się tego ostatniego otoczone jest dotąd mniej więcej tajemnicą, nie bez interesu przeto będą następujące szczegóły, które komunikuje nam jeden z naszych prenumeratorów i które prostują wiele powtarzających się dotąd w tym względzie błędów. Pomiędzy rokiem 1830 a 1840 (tak pisze nasz korespondent), jeździłem po dwakroć do Niemiec południowych i miałem sposobność poznania redaktorów tego znakomitego dzieła. Zachowywali oni inkognito, dzieło to bowiem wydane zostało przez stowarzyszenie katolików i ewangelików, a to co jednych mogło zachwycić, zdolne by było innych odstręczyć. Utrzymywano, że autorem tej pracy, przez długi czas nieznanym, był znakomity romansopisarz i historyk Zschokke z Aarau; lecz uczony ten był w samej rzeczy tylko jednym ze współpracowników tego dzieła, a wszystkich ich było siedmiu czy ośmiu, w liczbie których znajdował się baron Wessenberg, wikarjusz jeneralny biskupstwa konstanckiego, autor kilku dzieł nacechowanych duchem prawdziwie chrześcjańskim. Widziałem go w jego własnem mieszkaniu i u siebie, a wspominał on mi o kilku swoich artykułach, między innemi o jednym w którym obejmuje jednaką miłością chrześcijańską nie tylko chrześcian, a w tej liczbie i ewangelików, lecz także żydów, muzułmanów i w ogóle wszystkie ludy, które nie poznały jeszcze prawd chrystjanizmu. Nie wdając się w dalsze szczegóły, poprzestaję tu na twierdzeniu, że Zschokke nie był jedynym autorem dzieła *Stunden der Andacht* i że punkt ten powinien być w dziejach literatury sprostowany".

— W tych czasach wyszedł w Paryżu piąty i ostatni tom dzieła p. Maurycego Champion, pod tytułem: *Wylewy we Francji od VI-go wieku do naszych czasów (Les inondations en France, depuis le sixième siècle jusqu'à nos jours)* Obejmuje on w sobie dolinę Renu i doliny innych rzek drugorzędnych. Tym sposobem ukończone zostały znakomite badania autora, co do wylewów rzek i rzeczek we Francji, które w ciągu czternastu blisko wieków tyle razy tak znaczne przyczyniły klęski. Dzieło p. Champion, wieńczone już przez akademję napisów i akademję nauk ścisłych, zda się nietylko inżenierom i urzędnikom administracyjnym, lecz i wszystkim zwolennikom ścisłych badań o dziejach Francji.

— Lady Franklin przywiozla do Anglji z Japonji wielce interesujące mapy jeograficzne, przez japończyków wykonane, i ofiarowała takowe w darze londyńskiemu towarzystwu jeograficznemu. Służą one dowodem, że japończycy uczynili znaczne postępy w trygonometrji i topografji. Plan miasta Jeddo, będącego tak wielkiem jak Londyn, nie pozostawia pod względem dokładności nic do życzenia. Gdy kapitan Ward chciał na okręcie *Aktäon* zdjąć plan części brzegów, rząd japoński pokazał mu prace, które sam kazał wykonać i które wprawiły w zadziwienie anglika z powodu nadzwyczajnej dokładności. Japończycy dali mu chętnie kopje które były tak dokładne, iż ukończył bardzo prędko swą pracę. Kapitan Ward wychwala ducha, bystrość umysłu i nadzwyczajną wytrwałość ludu japońskiego. Alcock powiada, że masy narodu w Japonji stoją na wysokim stopniu rozwoju materjalnego i że mogą pod tym względem stanąć śmiało obok narodów europejskich. Przemysł japończyków nie ustępuje w niczem przemysłowi Manchesteru, Birminghamu i Londynu. Zdaniem Bullock'a, mapy jeograficzne japończyków są wyborne. Po dokładnem ich zbadaniu, przekonał się on, że wszystkie miejscowości, łańcuchy gór, zagłębienia powierzchni, drogi pocztowe, wody, zagjęcia brzegów, oznaczone są nadzwyczaj starannie i wiernie.

— W końcu zeszłego miesiąca odbyło się w Londynie ogólne zebranie królewskiego towarzystwa azjatyckiego, pod przewodnictwem p. Holt Mackenzie, wice-prezesa towarzystwa. P. Fitz Edward Hall odczytał pismo podające osnowę starożytnego napisu sanskryckiego znalezionego w papierach zmarłego profesora Wilson, w którym to napisie znajdują się nazwiska szeregu jedenastu królów Sinhapura, wszystkich z kasty ksatryjasów i mianowanych Varman. Córka ostatniegu z tych królów wydana została za mąż za Szadrangupta syna rajasa z Żalandhary, którego nazwisko nie jest wymienione i który dla tego musiał także należyć do kasty ksatryjasów. Gdzie leżała Żalandhara jeszcze nie zostało stwierdzone, lecz prawodopodobnie będzie to teraźniejszy Żalinder w Pendżabie. Wymienieni królowie także są nieznani; lecz dopiero po zupełnem zebraniu materjałów, można się spodziewać dokładniejszego oznaczenia państw i ich monarchów w Indjach, z czasów przed mahometańskim zaborem. Następnie złożono w darze towarzystwu, dzieła Emila i Hermana Schlagintweitów.

Społeczny i domowy byt Serbów.

(Z Dzien. minist. oświaty narod.)

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 178).

Kilka gmin takich albo wsi stanowią *obwód* (okręg). Za rządów Karageorgjego i Miłosza obwody nazywały się *książynami*, (kniażyna), ich zaś naczelnicy, *książętami*. Mianował ich głowa państwa, po większej części z wyboru ludu, a zawsze z najznakomitszych osób kniażyny. Książę, jako naczelnik obwodu, zwoływał nieraz wiejską starszyznę, naradzał się z nią nad sprawami bieżącemi, lub też udzielał jej rozkazy najwyższego rządcy Serbji. Naczelnicy gmin ukazywali się na obwodowych zebraniach w towarzystwie kilku ze starszyzny domów. Karageorgi a po nim Miłosz, jako najwyżsi rządcy narodu, zwoływali niekiedy książąt i starszyznę wsi na tak zwane ludowe zebrania; tam radzono o sprawach krajowych, składano rachunki z użytku grosza publicznego, badano wolę narodu. Każdy starszyzna domu stawić się mógł na zgromadzenia, wraz ze starszyzną swojej gminy; w razie, gdy znaczna liczba zgromadza się starszyzny, zebranie nazywa się *walnem* (wielkiem). Głowa państwa staje w pośród narodu tłumnie gromadzącego się pod otwartem niebem, i temi słowy wita go zwykle: „Boże dopomóż, bracia!" na które lud odpowiada: „Boże dopomoż tobie, Panie!" Potem rozpoczynają się obrady. Serbowie zachowują zwykle na wszystkich zebraniach powierzchowny spokój i ową powagę, która dzikich przedstawionych przez Cooper'a cechuje. Mówcy usiłują niekiedy wzburzyć słuchaczy, zachęcając ich do sporów; zdarza się nieraz, że naumyślnie obrażają swych przeciwników, lecz wszyscy w milczeniu słuchają i nikt mowy nie przerywa. Zresztą nieomylnie prawie można sądzić o uczuciach, przez mówcę obudzonych, z ilości dymu przez słuchaczy wypuszczanego, gdyż wszyscy zazwyczaj przez cały czas trwania obrad palą tytoń. Każdy członek zgromadzenia od stóp do głowy bywa uzbrojony i ma się zawsze na baczności. W urządzeniu gmin serbskich dochowały się wiernie ślady pierwotnego Słowian bytu: zupełna równość obywateli, charakter patrjarchalny w zarządzie sprawami społecznemi i dążenie do towarzyskości. Charakter ten objawia się u Serbów w podziale gruntów, w rozkładzie pracy, w zwyczajach i stosunkach rodzinnych. Grunta i lasy dzielą się u nich niekiedy na małe cząstki, prywatnym rozdawane osobom, lecz większa część stanowi własność gminy, albo całego narodu; temi ostatniemi rząd rozporządza; pastwiska zaś i lasy znajdujące się na gruncie należącym do wsi, wspólną stanowią własność i każdy obywatel swobodnie z nich może użytkować. Jeżeli włościanin mało posiada ziemi, gmina darmo przeznacza dlań cząstkę na własność wieczystą. Po większej części uprawiają się grunta wspólnie: kilka domów umawia się pracować dziś dla jednego, jutro dla drugiego i tak dalej. Są święta kościelne, w które się zabrania tak dla siebie, jak i dla innych za opłatą pracować, lecz dozwala się robić darmo dla drugich. Dnie takie (a jest ich nie mało) przeznaczone są do *pomocy*. Gospodarze, którzy nie mieli czasu sprzątnąć zboża z pola albo siana, wzywają sąsiadów do pomocy. Serbowie mają w ogólności charakter wesoły; w czasie zaś pomocy, młode dziewczęta, podzieliwszy się na małe gromadki, śpiewają, bawią się i przez cały dzień pracują. Jeżeli rodzina, która zażądała pomocy jest niezamożną, robotnicy poprzestają na zwykłem pożywieniu, które dla nich w ciągu dnia przynoszą; nad wieczorem zaś wszyscy wracają do domu, chociażby nawet gospodarz pola zapraszał ich do siebie. Gdy zaś rodzina jest bogatą, parobcy wtenczas i dziewczęta, udają się po skończonej pracy z pieśniami do domu gospodarza, gdzie częstują ich wieczerzą i gdzie śpiewają, tańczą i bawią się. Praca ta wspólna, różnorodna, a ztąd pociągająca, ściśle łączy pomiędzy sobą wszystkich członków serbskiej gminy i rozwija w nich poczucie towarzyskości.

Rzućmy okiem teraz na niektóre zwyczaje Serbów. Najgłówniejszą z domowych uroczystości Serbów jest wesele. Kobiety tu nie używają takiej, jak u nas, swobody; wybór zatem narzeczonej od głowy rodziny zależy; kiedy rzecz pomiędzy rodzicami młodej pary ułożoną zostanie, wtedy swatowie w liczbie 30, 50 i więcej niekiedy, zwykle przyjaciele i pokrewni młodego, na tęgich koniach w świetnem uzbrojeniu, z muzyką, śpiewami i wystrzałami z pistoletów, udają się do panny młodej, gdzie są przez jej rodzinę i całą gminę podejmowani. Uczta trwa od dwóch do trzech dni; następnie swatowie, w towarzystwie najbliższego krewnego narzeczonej, odwożą ją do pana młodego; odbywa się obrzęd ślubu, wesele przeciąga się do kilku dni, a

przy tem wzorowy porządek, przyzwoitość i uprzejmość są ściśle przestrzegane.

Obrzęd pogrzebowy Serbów podobnież charakterystyczne przedstawia rysy. Wszyscy do eksportacji zaproszeni, uważają za powinność stawić się na wezwanie; po pogrzebie wyprawia się stypa (uczta pogrzebowa) w domu nieboszczyka. W domu płacz i lament. Mężczyzni do osieroconej rodziny należący nie nakrywają głowy w przeciągu kilku dni; kobiety, i dziewczęta rozpuszczają warkocze i wywracają suknie na wywrot. Mężczyzni nie wyrażają głośno swej rozpaczy; lecz kobiety, od chwili zgonu krewnego aż do jego pogrzebu, nie przestają wyrzekań, opłakując los zmarłego i nieszczęście jego rodziny. Improwizują zwykle wiersze, nieraz dosyć harmonijne, wynoszą nieboszczyka nadętemi pochwalami; matki wysławiają głównie synów, a siostry braci. Oprócz uczty po pogrzebie, mają jeszcze miejsce, trzy wielkie biesiady na cześć zmarłego: pierwsza, w dniu czterdziestym od zgonu; druga, w sześć miesięcy; trzecia zaś w rocznicę jego śmierci. Mnóstwo gości, cała wieś prawie zaproszoną bywa na stypę, która zwykle wyprawia się wieczorem. Oprócz tych trzech, jest jeszcze jeden dzień w roku pamięci zmarłych poświęcony (zaduszki); w kościele odprawia się żałobne nabożeństwo (egzekwje) krewni nieboszczyka ugaszczają wszystkich w kościele obecnych, dla ubogich zaś pożywienie i odzież po domach roznoszą.

Oprócz wesela i pogrzebu, Serbowie mają inne familijne i społeczne uroczystości, które z wielką obchodzą pobożnością. Każda radja ma świętego, orędownika przed Bogiem. Pamięci jego we wszystkich rodzinach poświęcone są trzy dni; zapraszają krewnych, — starszyzna domu i cała rodzina starają się dzień ten najweselej jak tylko można przepędzić; ugaszczają się wzajemnie, tańczą, bawią się w różne gry. Tu zwykle odmawiają nasamprzód niektóre modlitwy, przy zachowaniu ustanowionych na ten cel obrzędów; śpiewają następnie pieśni narodowe, przygrywając na gęśli. W pieśniach tych zawiera się Serbów historja; dla tego to w milczeniu z głęboką czcią ich słuchają; jeżeli się opiewa zwycięztwo otrzymane nad wrogiem, starcy radośne wydają okrzyki, gdy zaś o przegranej bitwie jest wzmianka, milczą, wzdychając tylko; zdarzało się nieraz, że na wspomnienie o bitwie na polu Kosowskiem, kobiety i dzieci łkały. Z większą jeszcze uroczystością obchodzą pamięć świętego, opiekuna gminy: rankiem tego dnia, jeden albo dwóch młodzieńców z każdego domu, biorą z cerkwi krzyże, chorągwie i inne święte sprzęty; dwóch chłopców, losem wybranych, niosą wielki krzyż i ewanielję; wszyscy parami udają się w pole; kapłan w uroczystem ubraniu i starszyzna wsi idą na przedzie. Procesja najprzód trzy razy obchodzi poświęcone drzewa, wszyscy następnie przyklękają i i kapłan odprawia modły o błogosławieństwo płodów ziemnych; na poświęconych drzewach odnawiają poprzednio zrobione krzyże. W czasie procesji, wychowańcy wiejskiej szkoły śpiewają hymny kościelne, niosący zaś krzyże i chorągwie głośno powtarzają: „Panie, zmiłuj się!" Tymczasem cała wieś, starszyzna, mężczyzni, kobiety, dzieci, wszyscy się modlą przy drzewie poświęconem, głęboką czcią będąc przejęci. Po skończonych modłach, zasiadają przy długich stołach; każda rodzina przynosi na obiad wszystko, co najlepszego ma w domu; kobiety ustawiają potrawy i pilnują porządku; kapłan i starszyzna pierwsi do stołu siadają, po nich zaś wszyscy inni. Zaszczytne miejsca zabierają goście i starszyzna; domownicy (czeladź), zasiadają podług wieku. Tymczasem dwóch albo trzech młodych ludzi obiega okolicę, a napotkawszy cudzoziemca, na obiad zaprasza. Przy każdym stole jedna z gospodyń domu kieruje częstowaniem, trzech zaś albo czterech chłopców i tyleż dziewczynek usługuje do stołu. W czasie obiadu starszyzna pije za pomyślność rodzin, wsi, narodu Serbskiego, najwyższego rządcy kraju i innych osób. Po obiedzie młodzież wstaje od stołu; rozpoczynają się tańce; lecz starcy długo jeszcze gwarząc pomiędzy sobą, na miejscach swych pozostają; tymczasem bawią się w różny sposób: taniec szczególny *kołem* zwany, zapasy szermierskie, skoki, bieganie na wyścigi, strzelanie do celu, stanowią te zabawy; nad wieczorem wszyscy się do domów rozchodzą; gości i cudzoziemców z uprzejmą podejmują gościnnością. Dzień założenia cerkwi, Kwietnia Niedziela, Wielkanoc i inne święta uroczyste są podobnież, tylko w jeszcze większych rozmiarach obchodzone; w takich bowiem razach gromadzi się kilka gmin; lecz główne zebranie narodu ma miejsce w rocznicę bitwy Kossowskiej, w Rawanicy, gdzie jest pochowany król Łazarz; tu zwykle kilka okręgów, albo nawet departamentów się zbiera.

Zwyczaj gromadzenia się w pobliżu cerkwi i monasterów, ma dla Serbów wdzięk poetyczno-religijny; monastery bowiem i cerkwie są po większej części w gęstych lasach zbudowane, w których Serbowie, w czasie napadów Tureckich zawsze znajdowali schronienie,—zebrania podobne nie są też pozbawione i znaczenia politycznego. Serbowie wiele posiadają uczucia relijnego i ducha towarzyskości; współudział każdego z obywateli w wewnętrznem i zewnętrznem życiu narodu, utrzymuje w nich patrjotyzm i zarazem czystość bytu rodzinnego. Rzeczywiście, przywiązanie do rodziny jest dla Serba źródłem wszystkich świętych, wzniosłych uczuć, jest dlań światem. Największem jego nieszczęściem jest, pozostać sierotą. Ojca, Serbowie podobnież jak Turcy, nazywają *babą*; posłuszeństwo dlań dzieci jest bez granic; starość nadaje mu w ich oczach coś świętego; u Turków poważanie rodziców zasadza się na bojaźni, lecz pomiędzy Słowiańskiemi plemionami uczucie to jest najczystszą miłością, gdyż wielożeństwo nie rozwolniło pomiędzy niemi związków rodzinnych. Po ojcu i matce brat pierwsze miejsce zajmuje. Nic tkliwszego nie ma jak braterskie przywiązanie pomiędzy Serbami: na imię brata przysięgają; na wszystkich uroczystościach, na weselu, pogrzebie, w bitwach, na zebraniach ludowych, bracia są nierozłączni. Do serbskiej rodziny zaliczyć też należy towarzysza broni — jest to rodzaj duchowego braterstwa, od najdawniejszych czasów do dzisiejszego dnia istniejącego pomiędzy Serbami, Bulgarami a nawet Albańczykami. Religja uświęciła to duchowe pokrewieństwo: młodzieńcy, pragnący wstąpić w związek braterstwa, udają się do cerkwi; kapłan ich błogosławi i odmawia stosowne modlitwy; bracia orężni obowiązują się pod przysięgą bronić jeden drugiego, wszystko mieć wspólne; każdy z nich rozporządzać może mieniem i życiem swego towarzysza; nie wykupić brata orężnego z niewoli, lub też porzucić go w chwili niebezpieczeństwa, uważane jest za czyn haniebny. Na weselu brat orężny wszystko rozporządza, dogląda porządku, częstuje gości; w bitwie młodszy służy za giermka starszemu i podlega mu jakby zwierzchnikowi. Dzieci u Serbów same matki wychowują; one to w nich rozwijają zapał patrjotyczny, głębokie uczucie religijne, poszanowanie dla rodziny, gościnność. W istocie, Serbowie w ogólności mają obyczaje łagodne i ciche, są łatwowierni, uczciwi i pełni rzadkiej dobroci; zdarza się nawet, iż w czasie obiadu albo w innych razach piją zdrowie swych wrogów, prosząc Boga, aby ich upamiętał. Serbowie mało mają przesądów; umysł ich z natury jest prosty i gruntowny; w rzeczach religijnych odznaczają się tolerancją; nędzy nie znają wcale. Z tem wszystkiem są oni ludem wojowniczym; walka z Turcją zahartowała ich. W domu Serba najlepszą ozdobę stanowi broń; nigdy go też, ani w podróży, ani w zebraniu ludowem, ani na uroczystości nie opuszcza; robić bronią uczy się od dzieciństwa; ulubione gry Serbskiej młodzieży są, strzelanie do celu, zapasy szermierskie, bieganie na wyścigi. Ciągła z Turkami nieprzyjaźń wyrodziła pomiędzy Serbami klasę ludzi niezależnych, zamieszkałych w niedostępnych górach, lecz ciągle biorących udział we wszystkich zamieszkach ludowych, zwłaszcza, gdy idzie o walkę przeciw jarzmu Tureckiemu; są to *hajducy*. Ożywiony bohaterstwem, rozdrażniony przez Turków, którzy albo mu żonę znieważyli, albo się nad starą matką jego pastwili, Serb staje się mścicielem; pchnięciem kindżału zabija wroga, zabiera mu broń i biegnie w gęstwinę rodzinnych lasów, szukając tam niezależności i szczęścia; od tej chwili *hajdukiem* zostaje. Gromadzą się doń inni wygnańce społeczności; tworzą się bandy w lasach niemające ani dachu, ani własności. Powołaniem każdego hajduka jest ściganie nieprzyjaciół religji, albo swych wrogów osobistych. Umrzeć raczej, niż poddać się Turkom, albo gdy się w ręce ich wpadnie, siedzieć na palu, nie wydając ani jęku, ani skargi, oto jest hasło hajduków. Mścić się bez przebaczenia na wrogach, nic zbytecznego nie posiadać,—żyć swobodnie, uczciwie i mężnie, takiem jest założenie hajduków. Każdy z nich przysięga święcie przechować pamięć poległych towarzyszy, pomścić się za ich zgon, aż do dziewiątego w rodzinie zabójcy pokolenia. Każda banda hajduków ma swego dowódzcę, któremu wszyscy ulegają. Poczynając od dnia 26 Października, hajducy rozchodzą się na całą zimę, ukrywając się zwykle u swoich krewnych; lecz na 23 dzień Kwietnia, wszyscy są obowiązani zgromadzić się w lesie na wyznaczonem miejscu. Każda banda stale mieszka w jakimkolwiek lesie. Nie przeszkadza to jednak, aby hajducy nie ukazywali się wszędzie, gdzie ich jęki uciśnionego ludu i dogodna sposobność do odwetu wrogom, powołują. Naród uważa hajduków za swych obrońców, i wysławia ich w pieśniach, przechodzących od pokolenia do pokolenia.

Wybitniej jeszcze ten wojowniczy duch Serbów, to dążenie do niezależności łącznie z równością stanów i obyczajami patrjarchalnemi daje się spostrzegać u pobratymców ich, Czarnogórców.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Lipiec 1863 *r.*

Ćwiczenia duchowne czyli Rekollekcje na dziesięć dni rozłożone, przez bł. Leonarda z Porto-Mauricio missyonarza. Przekład z włoskiego przez H. S.... Warszawa, nakład i własność XX. Missyonarzy u Ś. Krzyża; 1 *t. in* 8-*vo, str.* 388.

Tłumacz wskazawszy w przedmowie ważność tego dzieła, szczególniej dla kaznodziei i przewodników sumienia, objaśnia, iż były to medytacje i konferencje publiczne, które miewał bł. Leonard dla osób wszelkiego stanu, w miastach, gdzie ukończył misje. Użyteczność takich konferencij wskazał sam ten misjonarz, w liście do kardynała Cescenzi, arcybiskupa Ferrary w 1746 r. i we wstępnej konferencji, przedstawiając, iż medytacje takie mogą być najkorzystniejsze, kiedy lud przez misję rozgrzany jest w pobożności.

Bł. Leonard we wstępnej konferencji podaje porządek jakiego się trzymał; mianowicie, dwa razy dziennie zgromadzał swych słuchaczy; rano rozpoczynał od konferencji, którą nazywał przeglądem reform, następnie dosyć obszernie wykładał przedmiot medytacji, pozostawiając wiernym zastanowienie się nad nim i rozmyślanie w ciągu dnia. Wieczorem przedmiot ten jeszcze szczegółowiej rozwijał, całą medytację punkt po punkcie odbywał głośno i utwierdzał postanowienia praktyczne gruntownemi uwagami i jakim rysem historycznym. W taki sposób w konferencji wstępnej, o ćwiczeniach duchownych przedstawił na czem głównie zasadzają się ćwiczenia duchowne, podając cztery główne ich podstawy, jako to: medytacje, rachunek sumienia, czytania duchowne i wybór dobrego spowiednika, oraz inne praktyki sposoby i środki użyteczne dla pożytecznego odbywania tych ćwiczeń, i zaraz w pierwszej medytacji, którą nazywa zasadą czyli fundamentem, zajmuje się końcem człowieka. Drugi dzień rozpoczyna się konferencją o skutecznem i praktycznem pragnieniu zbawienia duszy. Przedmiot medytacji porannej stanowi koniec innych stworzeń, a wieczornej kara, którą sprawiedliwość Boża wymierzyła za grzech nad zbuntowanemi Aniołami i w osobie Jezusa Chrystusa. Dzień trzeci rozpoczyna konferencja o skąpstwie przeciwnem sprawiedliwości; przedmiot medytacji porannej stanowią powody, które powinny nas skłaniać do boleści nad grzechami naszemi, a wieczornej rozmyślania o śmierci. Konferencja czwarta zajmuje się skąpstwem przeciwnem hojności; przedmiotem medytacji porannej są powody, dla których nie należy zwlekać przygotowania do śmierci, wieczornej zaś, sąd szczególny, jakiemu będzie ulegał każdy człowiek oddzielnie po śmierci, nim nastąpi sąd ostateczny. Konferencja piąta wskazuje sposoby zachowania spokojności i swobody ducha; medytacja poranna zajmuje się nieskończonem miłosierdziem Boga dla grzeszników, jako powodem dla nas miłowania go z całego serca, wieczorna zaś przedstawia straszne uczucia duszy odrzuconej. W konferencji szóstej autor przemawia o święceniu niedzieli i świąt oraz o słuchaniu Mszy św.; w medytacji porannej przedstawia, że potępienie chrześcianina jest daleko straszniejsze niż niewiernego, a w wieczornej, dwie chorągwie, Jezusa Chrystusa i Lucypera. Dzień siódmy rozpoczyna konferencja o grzechu powszednim; przedmiot medytacji porannej stanowi trudność zbawienia, wieczornej, syn marnotrawny. Przedmiot ósmej konferencji stanowi komunja, medytacji porannej cztery prerogatywy Najświętszego Sakramentu zawarte w pieśni Św. Tomasza z Akwinu rozpoczynającej się słowami. „O sacrum convivium", wieczornej zaś ukrzyżowanie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dzień dziewiąty rozpoczyna konferencja o miłości bliźniego; potem następuje medytacja poranna o naśladowaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa i wieczorna o Raju. Dziesiąta konferencja mówi o miłości Boga; medytacja poranna rozbiera powody miłowania Jezusa Chrystusa, wieczorna zaś ten sam ma przedmiot co i konferencja z tegoż dnia.

Z tej treści zawartych w tym dziele przedmiotów, ukazuje się, iż bł. Leonard zajmował się bardzo praktycznemi przedmiotami, dostępnemi dla wszystkich, co też stanowi użyteczność jego dzieła. Tłumacz w przedmowie powiada, że Bł. Leonard jako gorliwy misjonarz, dla utrwalenia owoców swej misij ustanawiał kongregacje tak dla mężczyzn i kobiet. Tak, założył kongregację *Niepokalanego Poczęcia* zwaną także *małą koroną*, którą później łącznie z uczonym papieżem Benedyktem XIV rozwinął, nadając nowemu stowarzyszeniu tytuł *Kongregacji miłośników Jezusa i Marji* dla mężczyzn, *a kongregacji córek Marji* dla kobiet. Tłumacz w przedmowie oświadcza, iż na końcu obecnej książki przytacza reguły tej kongregacji, skreślone przez bł. Leonarda w dziełku jego dedykowanym Benedyktowi XIV w 1749 r., lecz obietnicy swej nie spełnił.

Zegarek czyscowy. — Nabożeństwo codzienne za dusze w czyscu cierpiące dla wszystkich na śmierć pamiętnych. Warszawa w drukarni XX. Missyonarzy u św. Krzyża; 1 *t. in* 16-*mo, str.* 72.

Po krótkim wstępie wskazującym pobudkę do częstego odmawiania godzin za umarłych, są tu godzinki dla dostąpienia szczęśliwej śmierci, godzinki za dusze zmarłych na cały tydzień, akty za dusze zmarłych, litanja za wszystkich zmarłych i t. d.

Krótka nauka na spowiedź jeneralną, to jest: z całego lub jakiej znacznej części życia gotującym się, osobliwie podczas kilkudniowych rekollekcyj duchownych potrzebna i pożyteczna dla dorosłych. Warszawa, w drukarni XX. Missyonarzy u św. Krzyża; 1 *t. in* 16-*mo, str.* 64.

Autor w pobudkach do jeneralnej spowiedzi, przedstawia warunki odprawienia dobrze pokuty i pożytki z takiej spowiedzi, oraz przestrogi dla dobrego jej odbycia. Potem podaje rachunek sumienia tak dla świeckich jak i dla duchownych osób, a kończy aktem skruchy i aktami cnót teologicznych.

Programma Quaestionum ex scientiis teologicis ac philosophicis, in seminario Varsaviensi ad s. Crucem, altera dimidio anni scholaris expositis, et per examen publicum alumnorum, die 11 *Julii* 1863 *anno, solvendarum. Varsaviae, ad Sanctam Crucem; brosz. in* 4-*to, str.* 14.

Z umieszczonej na czele przed listą uczniów (których było 42, a mianowicie na kursie teologicznym 24, a na kursie filozoficznym 18) listy profesorów, okazuje się, że jest ich w seminarjum u św. Krzyża sześciu, wykładających Prawo kanoniczne, Nauki katolickie, Pismo święte, Teologję moralną, Teologję dogmatyczną, Teologję pasterską, Wymowę świętą, Fizykę, Historję powszechną, Jeografję, Filozofję, Język łaciński, Historję kościelną, Język poski i śpiew. Programat zaś zawiera pytania: 1) na kursie teologicznym: z pisma świętego, teologji dogmatycznej, teologji moralnej, prawa kanonicznego i historji kościelnej wykładanych po łacinie, oraz z teologji pasterskiej i wymowy świętej wykładanych po polsku; 2) na kursie filozoficznym: z filozofji wykładanej po łacinie, i z nauk katolickich, historji naturalnej i powszechnej wykładanych po polsku.

Zakon Boży w dziesięciu przykazaniach wyłożony przez ks. Leopolda Otto, pastora. Warszawa, nakładem księgarni Józefa Kaufmann. 1 *t. in* 8-*vo, str.* 124.

Jest to dziesięć kazań o dziesięciu przykazaniach boskich, mianych przez ks. Otto w kościele Ewangelicko-Augsburgskim w r. 1855. Kazania te, niezbyt długie, odznaczają się również wzniosłością myśli, jak i doborowym stylem.

Katechismus, das ist: Unterricht in der christlichen Lehre in Fragen und Antworten. Warschau, Buchdruckerei von August Liefeldt; 1 *t. in* 16-*mo, str.* 72.

Katechizm ten obejmuje krótką historję biblijną i naukę chrześciańską w trzech rozdziałach: o wierze chrześciańskiej, o miłości chrześciańskiej względem Boga, samego siebie i bliźnich i o nadziej chrześciańskiej; w końcu dodane są: sześć kardynalnych wiadomości, kilka modlitw okolicznościowych i śpiewów szkolnych.

Starożytności Greckie, czyli obraz politycznego, społecznego i prywatnego życia starożytnych Greków, dziełko szkolne E. F. Bojesena, z tłomaczenia niemieckiego J. Hoffa, przeł. Ign. Boczyliński, Naucz. Gimn. 1-*go w Warsz. Warszawa, nakładem Henryka Natansona;* 1 *t. in* 8-*vo, str. XII,* 178, *XVI.*

Tłomacz w przedmowie objaśnia, iż wydając przekład *Starożytności Greckich* Bojesena, miał tenże sam cel co i w wydaniu przekładu *Starożytności Rzymskich* tegoż autora, to jest wprowadzenie na odpowiedniejszą potrzebom drogę i ułatwienie wykładu języka i literatury tych ludów w szkołach. *Starożytności Greckie* uważa za niezbędniejsze do wzbudzenia u nas gruntowniejszych studjów klasycyzmu bo język i literatura greków, były dotąd przedmiotem jeszcze powierzchowniejszego niż rzymian zajęcia w szkołach, a tymczasem rzymianie warunki swego politycznego, społecznego i umysłowego życia, w większej części z Grecji, jako ze źródła pojęli. Zatem oba te dziełka, uzupełniając się wzajemnie, przedstawiają streszczony, lecz systematyczny i kompletny, a obok tego dostępny, jako w polskim podany języku, obraz życia Greków i Rzymian, którzy, według zdania tłomacza, jednocząc myśl i życie we wszystkich warunkach bytu, dotąd w wielu względach na wzór nam służą.

W właściwym wstępie, podane są źródła starożytności greckich, następnie chorografja kraju, historyczny pogląd na stosunki Grecji, punkta zjednoczenia dla całej Hellady i dla pojedynczych jej części. Cała ta część dziełka jest tylko przypomnieniem tego, co kżdy uczeń drugiej klasy umieć powinien, dla tego potrzebna jest chyba dla nadania dziełu całości, lecz nic nowego nie zawiera. Potem następują czasy bohaterskie, gdzie po objaśnieniu znaczenia tej nazwy, przedstawiony jest stan uobyczajenia, ustawy polityczne, sądownictwo, religja, sztuka wojenna, życie domowe i stosunki społeczne. Prawie tenże sam porządek wykładu przedmiotów, zachowany jest w przedstawieniu dwóch państw, reprezentujących dwa główne żywioły w Grecji: Sparty, jako ogniska żywiołu arystokratycznego i Aten, jako ogniska żywiołu demokratycznego, a mianowicie podana jest naprzód chorografja, potem pogląd na przebieg dziejów, na mieszkańców i ich podziały pod względem pochodzenia i praw, oraz stosunki pomiędzy obywatelami na urządzenia najwyższej władzy, administrację, sądownictwo, religję, sztukę wojenną, finanse, życie towarzyskie i publiczne ustawy. Dodatek do Sparty, stanowi opis Krety. Dalej przedstawione są punkta zjednoczenia dla całej Hellady, co stanowiły zgromadzenia na uroczystości i igrzyska oraz wyrocznie, a głównie Delficka; tu jako dodatek podany jest sposób liczenia czasu na podstawie olimpiad; punkta zjednoczenia dla pojedynczych części Hellady, jako to, związek amphiktjonów, związki między mieszkańcami jednego kraju, symmachja i hegemonja. W końcu wyłożone są stosunki kolonij. W ogole całe to dziełko jest bardzo treściwe a nawet suche i wiele pozostawia pola nauczycielowi do objaśnień i ożywienia przedmiotu. Przytem taki układ, przedstawiania po kolei obrazu życia politycznego, społecznego i prywatnego, kolejno naprzód w epoce czasów bohaterskich, potem w Sparcie a następnie w Atenach, mniej zdaje nam się odpowiedni; wprawdzie lepiej może przedstawia całość każdej z tych części, ale daleko byłoby, według naszego zdania, korzystniejszem, każdy przedmiot, każdą stronę życia przedstawiać oddzielnie, przebiegając jej historyczny rozwój, i porównywając następstwa wpływu dwóch różnych zasad, jakie stanowiły cechę rzeczypospolitej Lacedemońskiej i Ateńskiej. Oprócz tego, że dałoby to jaśniejsze pojęcie o życiu Greków, uchroniłoby od częstych powtarzań jednego i tego samego, nieuniknionych przy systemacie tego dziełka. Pomiędzy takiemi powtórzeniami, szczególniej uderza przedstawienie punktów zjednoczenia całej Hellady i pojedynczych jej części, o czem ustęp na początku dziełka, jest tylko streszczeniem zbytecznem dla uczniów, rozdziału jaki jest w końcu. Pod tym względem *Starożytności Rzymskie* znaczną mają wyższość, równie jak i pod względem historji literatury, o której w *Starożytnościach Greckich* zupełnie przemilczano. Sądzimy, że przerobienie stosowne Bojesena nie przewyższało sił p. Boczylińskiego, który dokładnie będąc z swym przedmiotem obeznanym, jeszcze większą byłby zrobił dla uczącej się młodzieży przysługę, gdyby w podobny sposób opracował ten przedmiot, nie ograniczając się na prostym przekładzie elementarnej książki. Życzenie nasze wszelako wcale a wcale nie odejmuje zasług tłomacza, który sumiennie i starannie spełnił swe zadanie i wydaniem obu dziełek nie mało może się przyczynić do ułatwienia studjów klasycznych, do których nastąpił w obecnym czasie zwrot w wychowaniu publicznem, a które rzeczywiście stanowią podstawę gruntowniejszego wykształcenia. Nie małe także ułatwienie dla uczących się stanowi, dodany przez tłomacza indeks wyrazów i wyrażeń greckich, mieszczących się w tem dziełku, z wykazaniem stronicy na której o nich jest mowa, a to dla tego, iż nieraz dopiero po kilkakrotnem użyciu jakiego terminu, znajduje się jego objaśnienie. *Starożytności Greckie* należą do rzędu dziełek elementarnych, których powiększenia liczby, należałoby pragnąć jak najgoręcej.

Dziecię Żmujdzi. Powieść przez Władysława Maleszewskiego. Warszawa 1 *t. in* 8-*vo* (*str.* 302).

Żadna może z gałęzi naszej literatury od pewnego czasu nie została tak zaniedbana, jak powieściowa. Dawni jej koryfeusze, których utwory z chciwością rozchwytywano i połykano, po większej części zamilkli, młode talenta prawie wcale się nie ukazały. Nie można jednak powiedzieć, aby publiczność nasza nagle tak dojrzała, iż szuka tylko samego bardziej pożywnego duchowego pokarmu w dziełach poważniejszej treści, że z jednej ostateczności wpadając w drugą, po nędznych tłomaczeniach mierności zagranicznych, przeszła wprost do dzieł specjalnie naukowych i przesyciwszy się niestrawnemi pokarmami, nie chce lekkiego, chociaż zdrowego posiłku. Nie wątpimy, że publiczność potrafiłaby uprzejmie przyjąć i właściwie ocenić powieść dobrze napisaną, odpowiednią potrzebom i wymaganiom czasu. A jednak za pomocą powieści, może najsilniej można działać na rozleglejsze sfery społeczeństwa, bo do czytania książek poważniejszych trzeba wyższego przygotowania, jakiego jeszcze nie wyrobiła sobie większość naszej czytającej publiczności. Lecz i napisanie powieści obecnie większe przedstawia trudności niż dawniej. Publiczność zepsuta i znużona utworami szalonej literatuzy zagranicznej, wymaga teraz od romansopisarza głębszego zbadania tajników serca ludzkiego, poznania nie powierzchownego już naszego społeczeństwa, jednem słowem studjum psychologicznego, na miejscowym dokonanego gruncie. Próbę takiego dążenia przedstawia powieść p. Maleszewskiego, pod tytułem *Dziecię Żmujdzi.* P. Maleszewski nie z pierwszym występuje tu utworem; dał się on już poznać różnemi artykułami w naszych dziennikach i czasopismach; lecz pierwszy to jest utwór obszerniejszych rozmiarów, głębiej pomyślany i dotyczący najważniejszych kwestij społecznych. *Dziecię Żmujdzi* było już umieszczone w *Tygodniku Illustrowanym,* a teraz wyszło oddzielnie, aby się mogło dostać w ręce nietylko czytelników tego czasopisma.

Autor starał się przedstawić cztery różne postacie męzkie: starego chorążego obywatela galicyjskiego, jego wychowańca Abdelkadera zaniesionego losem na Żmudź; Marjusza artystę malarza, i rodowitego Żmudzina Kunusa oraz dwie postacie kobiece, obie ze Żmudzi pochodzące, żonę Abdelkadera i jej siostrę, przyszłą żonę Marjusza. Autor miał tu pole do głębokich studjów nad kształceniem się wyobraźni i serca czterech ludzi, w różnych warunkach wychowanych i żyjących, lecz ograniczył się tylko naszkicowaniem tych postaci, ich charakterów i usposobień, nie wnikając do głębi. W ogóle miejsca gdzie autor miał najlepsze pole do okazania swego talentu, są dosyć słabe, tak przedstawienie Żmujdzi przez Leoncię, nad którem tak się unosi Marjusz, z którego od razu tak ukochał Żmujdź, tylko w oczach rozkochanego mogło tak pięknem wydawać, lecz zdania jego nie podzielą zapewne czytelnicy, wymagając od niego jeszcze czegoś więcej. Jeszcze słabsze są urywki z opowiadania Marjusza o Krakowie, i najpiękniejsze ustępy widać autor opuścił w swej pracy, każąc tylko wierzyć na słowo Leonci, że Marjusz pięknie maluje historję ziemi naszej. W każdym jednak razie powieść p. Maleszewskiego, wśród obecnej posuchy, przytem jako praca rozpoczynającego autora, wróżącego piękne nadzieje, szczególniej z powodu przybranego przez niego kierunku, stanowi ważne zjawisko i zasługuje na obszerniejszy rozbiór, któryby i młodemu autorowi wiele przyniósł korzyści. Radzilibyśmy tylko w dalszych jego pracach unikać zbytecznej deklamacji, bo też same myśli daleko lepiej dadzą sie wypowiedzieć poważnie; oraz występowania z odezwami od siebie, co nie jest właściwe u romansopisasza, mogącego zawsze na miejsce swoje podstawić jedną z swych postaci. W ogóle powieść p. Maleszewskiego budzi zajęcie swym układem i zapałem rozlanym na wszystkich kartkach. Z tego co dotąd utworzył p. Maleszewski, śmiało można mu wróżyć, przy dalszej pracy, świetną przyszłość na polu powieściopisarstwa.

(dokończenie nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — **Orfeusz w piekle.**

Wyjechali z Warszawy.

Tajny Radca Senator Fondukley Kontroler Jeneralny Najwyższej Izby Obrachunkowej, do Austrji.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 8 *Sierpnia*

Monety.			żądano r.r.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			81	8	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serj. 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	80⅓	14	77⅓
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—		—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.			—	—		
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—		—
ditto 406			—	—		—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—		—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	20	96	97½
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	96	90	—	—
„	150 Tal.	k. t.			—	—
Hamburg	350 BMk.	2 M.	147	45		—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	53	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.		—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.			—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	—	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $41^{2}/_{9}$
do Listów Zastawn. IIIgo Okresu k. $7^{2}/_{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 8 *Sierpnia*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska		88½
6ta „		95
Obligacje Skarbowe 4%	—	77¾
Listy zastawne 4%	—	90⅛
Bilety Banku Rosyjskiego		92⅜
Weksle na Warszawę		92
„ Petersburg 3 tygodniowy		102½
„ Londyn 3 miesięczny	—	620⅜
„ Paryż 2 „		79⅔
„ Hamburg 2 „		150¼
„ Wiedeń 2 „		88⅜
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą	—	45⅛
z Paryża.		
Renta 3%		67 40
Akcje kredytu ruchom.		1075

Liverpool, 7 Sierpnia. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny nie uległy żadnej zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 26,800 wańtuchów. Middling Orleans 22¼, Upland 21½, Surate 11½ — 20½, Fair Dhollerah 18⅝ — 19.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D 3451) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Jana Mirosławskiego wyrobnika w dniu 23 Października 1860 r. w szpitalu cywilnym w Mustapha w Algierze zmarłego, przesłała Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania i użytku stron interesowanych.

Warszawa d. 3 Lipca 1863 r.
Z up. Dyrektor Kancelarji, w z. I. Ciesielski.

(N. D. 3703) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Gdy P. Bolesław Ciechomski mekler do handlu bydła, zażądał wydanie sobie kaucji do posady tej złożonej, Magistrat przeto wzywa niniejszem wszystkich którzyby powierzywszy temuż P. Ciechomskiemu pośredniczenie w handlu bydłem mieli jakiekolwiek z tego tytułu do niego pretensje, ażeby z takowemi pismiennie do Magistratu zgłosili się, a to nie później jak w ciągu miesiąca jednego, od daty umieszczenia w pismach niniejszego ogłoszenia, po upływie bowiem tego czasu żadna pretensja rozpoznaną nie będzie i kaucja pomienionemu P. Ciechomskiemu wydaną zostanie.

Warszawa d. 30 Lipca 1863 r.
p. o Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Z. Hr. Wielopolski
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3718) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do uregulowania spadku po Teofili z Kucharskich 1o ślubu po Eugeniuszu Mierzyńskim wdowy, a 2o ślubu Franciszka Gorczyczewskiego małż. co do praw, jakie zapisane były w dz. IV pod N 12 wykazu dóbr Kąty pod Pacyną lit. H. w Ogu Gostyńskim położonych, na sumie rs. 4500 dla Franciszka Gorczyczewskiego zabezpieczonych, a mianowicie co do ostrzeżenia, iż toczy się proces z jej powództwa o uznanie darowizny powyższej sumy za nieważną i nieszkodzącą, prawom tejże Tekli Gorczyczewskiej, która to suma rs. 4500 znajduje się w depozycie Banku Polskiego, wyznaczam termin na dzień 8 (20) Listopada r. b. w Warszawie, w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 2093) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości, iż po zmarłych:

1. Wojciechu Węgleńskim współwłaścicielu dóbr Siedliszcze w Okręgu Chełmskim, Gubernii Lubelskiej położonych.

2. Pawle-Andrzeju Kudelskim, właścicielu nieruchomości w m. Lublinie Nrem policyjnym 194, a hypotecznym 99 oznaczonej, i wierzycielu sumy złp. 5700 albo rs. 855 na dobrach Nowosiółki w Okręgu Chełmskim, Gubernii Lubelskiej położonych, w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nr. 55, przez ostrzeżenie zabezpieczonej, wytoczone zostało postępowanie spadkowe, a termin do regulacji przed podpisanym Rejentem na dzień 1 (13) Listopada 1863 r. pod prekluzją, wyznaczony został.

Lublin d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r.
Edward Brodowicz.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3619) *Sąd Pokoju Okręgu Kraśnickiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości, a mianowicie:

1. Domu z placem i ogrodem pod Nr. pol. 81 w m. Modliborzycach między miedzami Józefa Głowackiego i Józefa Sieńkiewicza, oraz ulicami Lubelską i Kościelną położonego.

2. Placu pomiędzy ogrodami i placem Oliszowki, ulicą Lubelską i dwoma ulicami bez nazwy położonego.

3. Ogrodu z kilku placów złożonego, leżącego w miedzach pomiędzy Janem Świątkiem i Antonim Dziadoszem, oraz ulicą Szpitalną i gruntem kościelnym; nakoniec.

4. Ogrodu trawnego złożonego z dwóch placów, położonego między własnością i zabudowaniami Józefa Eski i Franciszka Andrzejowskiego, ulicami Lubelską i Kościelną, inaczej Dziadowską zwaną, wszystkich w mieście Modliborzycach Okręgu Kraśnickim położonych, w posiadaniu Nusyma Kejzmana będących.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie Kraśnickim d. 24 Października (5 Listopada) r. b. 1863.

Wzywa przeto tychże, aby do takowej zgłosili się celem przedstawienia swoich żądań i usprawiedliwienia takowych.

Niezgłaszający się w terminie oznaczonym pod padną skutkom prekluzji w art. 159 i 160 prawa o hyp. z r. 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji, jaka wydaną będzie wskutek regulacji nastąpi w dniu 29 Października (10 Listopada) r. t. na posiedzeniu Sądu, od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Kraśnik d. 11 (23) Lipca 1863 r.
Podsędek, Matraszek.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3707) *Rząd Gubernialny Płocki.*

W zastósowaniu się do art 1. Najwyższego Ukazu o zbiegłych, w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wydanego — Rząd Gubernialny wzywa Józefa Szulczewskiego z wsi Popowa gminy Nasielsk powiatu Pułtuskiego pochodzącego, który opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie jest wiadomym, aby w przeciągu 6-ciu tygodni licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i tam bytność swą zameldował, gdyż po upływie tego czasu uważanym będzie za nieobecnego w kraju i z nim stosownie do art. 340 i 341 Kodexu Kar Głównych i Poprawczych postąpionem zostanie.

Płock d. 8 (20) Lipca 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernialny, Brokowski.
Naczelnik Kancelarji, Nusociński.

(N. D. 3708) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia że dnia 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 12ej z południa w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja na dostawę przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 około 430 sążni półkubicznych drzewa sosnowego na potrzebę więzienia Płockiego, pretium do licytacji oznaczone jest po rs. 3 k. 75 wyraźniej rubli srebrem trzy kopiejek siedmdziesiąt pięć za sążeń półkubiczny dawnej miary, każdy do licytacji przystępujący obowiązany jest złożyć w kasie Gubernialnej vadium rs. 161, szczegółowe zaś warunki w wydziale policyjno wojskowym każdego dnia z wyłączeniem świąt przejrzane być mogą,

Płock dnia 19 (31) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 3430) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu że z dniem 19 (31) Grudnia r. b. kończą się kontrakty zawarte o dzierżawę dochodu z mostów:

1. Na rzece Narwi pod Łomżą i Piątnicą.
2. Na rzece Narwi pod Złotorją.
3. Na rzece Szeszupie pod Marjampolem i Kwieciszkami na trakcie bitym położonych Rząd Gubernialny dla zapewnienia nadal dochodu z tego źródła, w zastosowaniu się do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 12 (24) Czerwca r. b. N. 26293 podaje do publicznej wiadomości że na dzierżawę mostów powyższych na lat trzy po sobie idących, to jest od włącznie dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Guber. Augustowskiego d. 19 (31) Sierpnia) o godzinie 12 w południe, licytacja in plus, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. przez opieczętowane deklaracje, na stemplu szacunkowym ceny kop. sr. 15 spisane a mianowicie:

a) z Mostu pod Łomżą i Piątnicą od sumy rs. 2449.
b) z Mostu pod Złotorją od sumy rs. 636.
c) z Mostu pod Marjampolem i Kwieciszkami od sumy rs. 753, jako dotychczasowej rocznej dzierżawy.

Mający chęć ubiegania się o powyższą dzierżawę powinien w terminie i miejscu wyżej oznaczonem, złożyć na ręce Gubernatora Cywilnego opieczętowane deklaracje podług wzoru poniżej domieszczonego napisane.

Do deklaracji winien być dołączony kwit na złożone w kasie Gubernialnej lub Powiatowej albo też w Banku Polskim vadium gotowizną lub listami zastawnemi z właściwemi kuponami wyrównywające 1/6 części sumy dotychczasowej dzierżawy, od której licytacja ma być rozpoczętą, to jest na dochód z mostu.

I. Pod Łomżą i Piątnicą vadium rs. 408, kop. 16 1/2.
II. Pod Złotorją vadium rs. 106.
III. Pod Marjampolem vadium rs. 125, kop. 50 oraz na koszta ogłoszenia licytacji rs. 15.

Vadium i koszta ogłoszenia licytacji nieutrzymującym się przy takowej zaraz zwrócone będą, utrzymującego się zaś przy licytacji vadium powiększone zostanie, w stosunku rocznie postąpionej sumy, który to dodatek pluslicytant zaraz doliczy i całość złożonego vadium zatrzymane zostanie w depozycie Skarbu jako kaucja na pewność dotrzymania warunków kontraktowych aż do expiracji dzierżawy.

Kwota rs. 15 użytą będzie na zaspokojenie kosztów ogłoszenia, która jeżeli po złożonem przez redakcję gazet rachunku, okaże się niewystarczającą, dzierżawca brakującą kwotę dopełni, a nawzajem resztę jakaby pozostała będzie miał sobie zwróconą.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, obejmujące jakiekolwiek warunkowe zobowiązania lub do których by nie był dołączony kwit na złożone vadium, uważane będą za nieważne i żaden wzgląd na nie mianym nie będzie, również deklaracje po rozpoczęciu licytacji złożone, albo nie podług art. 17, Postanowienia Rady Administracyjnej wyżej zacytowanego czysto, wyraźnie bez poprawek i skrobań napisane, przyjętemi niezostaną i za żadne uważane będą.

Inne warunki licytacyjne każdego dnia przejrzane być mogą w Wydziale administracyjnym biura Rządu Gubernialnego wyjąwszy niedziele i święta.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Augustowskiego z d. 6 (18) Lipca r. b. Nr. 27076/5998 podaję do niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w dzierżawę dochód z mostu pod N. N. na lat 1864, 1865, 1866, za sumę roczną dzierżawną rs N. N. kop. N. N. wyraźniej rs. N N. kop N. N. (literami wypisać sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętem.

Zaświadczenie kasy N. N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. N. N. oraz na koszta ogłoszenia licytacji rs. 15 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przysłanie na mój koszt przez pocztę do N. N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem w N. N dnia N. N. miesiąca N. N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko)

Wójci gmin i burmistrze miast powyższe obwieszczenie przez wszystkie stopnie mianowicie trzykrotnie w ustępach siedmiodniowych ogłoszą, i z dopełnienia tego raporta Naczelnikom Powiatowym przed terminem licytacyjnym złożą.

Suwałki d. 6 (18) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki

(N. D 3592) *Rząd Gubernialny Gubernii Augustowskiej.*

Z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 16 (28) Maja r. b. Nr. 6702 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym N. 124 127 i 133 i Dzienniku Gubernialnym N. 22 23 i 24 Rząd Gubernialny podaje do wiadomości iż w d. 12 (24) Sierpnia r. b. o godz. 1 z południa odbywać się będzie na Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna in minus licytacja na dostawę żywności do więzienia w Łomży i Kalwarji przez ciąg roku jednego od dnia 19 Września (1 Października r. b. do ostatniego Września 1864 r. od ceny po kop. 6 1/2 za jedną dzienną porcją żywności więźnia a to natych samych jak uprzednio warunkach o których bliżej zainformować się można każdodziennie z wyjątkiem świąt w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki dnia 16 (28) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3567) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej że licytacja głośna in minus na entreprzyę wystawienia Wikarjatu drewnianego na Probostwie w m. Jadowie odbywać się będzie w m. Mińsku w biurze Powiatu dnia 15 (27) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana i zacznie się od sumy rs. 750 kop. 42 1/2 anszlagiem kosztów obliczonej, i że mający chęć podjęcia się takowej obowiązani są w dniu i czasie powyż oznaczonych stawić się, vadium w kwocie rs. 75 kop. 4 1/2 do depozytu kasy Powiatu Stanisławowskiego złożyć i kwit okazać, które nieutrzymującym się na licytacji zaraz do rąk zwrócone będzie, o innych jeszcze warunkach dowiedzieć się, jako też anszlag kosztów z rysunkiem w biurze Powiatu tutejszego przejrzeć można.

Mińsk dnia 18 (30) Lipca 1863 r.
Asesor Kolegialny, Rzymski.

(N. D. 3432) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 4 (16) Maja r. b. N. 14,090/3175 podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. do godziny 4 z południa w biórze Powiatu odbywać się będzie, przez opieczętowane deklaracje in minus, licytacja na entreprzyę:

1. Wystawienie nowej Plebanji z wikarjatem przy Kościele we wsi Krasna, na co koszta wynoszą rs. 2714 kop. 25 1/2.

2. Wystawienie stajni z wozownią rs. 1220, kop. 4. w ogóle rs. 3954 kop. 29 1/2.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru poniżej domieszczonego napisanej i dobrze opieczętowanej oraz dołączeniem kwitu z jednej z kas Skarbowych na złożone vadium w sumie rs. 393 kop. 40, do licytacji przypuszczonym będzie, i utrzymujący się vadium to do kompletuje do wysokości rs. 1/5 części sumy, za jaką zobowiąże się entreprzyzy wykonać na kaucją a nieutrzymującemu się vadium zwrócone będzie. Tu się nadmienia, że deklaracje po terminie podane chociażby najkorzystniejsze przyjęte niebędą.

Anszlag kosztów, oraz warunki licytacyjne każdodziennie w biórze Powiatu z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości dworskich, w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 5 (17) Lipca r. b. N. 6600 podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się entreprzyzę wystawienia nowej Plebanji z Wikarjatem, przy Kościele we wsi Krasna, oraz stajni z wozownią, wykonać wścisłem zastosowaniu się do anszlagu i warunków licytacyjnych, za sumę rs. N. wyraźnie N. N. Kwit na złożone vadium w sumie rs. 393 kop. 40 dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem dnia miesiąca 1863 r.
(podpis wyraźny imie i nazwisko)

Kalwarja dnia 5 (17) Lipca 1863 r.
Boguski.

(N. D. 3431) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Gdy w pierwszym terminie licytacja na entreprzyzę obmurowania cmentarza grzebalnego w Urdominie do skutku nie doszła przeto po daje do wiadomości iż drugi termin do odbycia licytacji na też entreprzyzę której koszt wynosi rs. 1874 kop 21 3/4 na dzień 5 (17) Sierpnia r. b. do godziny 6 z południa w biórze Powiatu oznacza się w którym konkurenci mający chęć pojęcia się entreprzyzy, zgłosić się zechcą i po dopełnieniu warunków zastrzeżonych w ogłoszeniu Naczelnika Powiatu w dniu 3 (15) r. b. Nr. 5872 umieszczonem w Nr. 116, 121, 126, niniejszego Dziennika, do licytacji przypuszczeni zostaną.

Kalwarja d. 5 (17 Lipca 1863 r.
Boguski.

(N. D. 3683) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Stosownie do rozporządzenia Rządu Gubernialnego, podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. do godziny 5 z południa, w biurze Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entreprzyzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Wierzbołowie na co koszta wedle zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1276 k. 25 czyli koszta:

Lit. A. to jest na kupno materjałów i opłatę rzemieślników. rs. 526 kop. 75,
Lit. B. to jest na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 749 kop. 50,
razem jak wyżej rs. 1276 kop. 25,

każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonem zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru poniżej domieszczonego napisanej i dobrze opieczętowanej, oraz dołączeniu kwitu na złożone w jednej z kas Skarbowych vadium w kwocie rs. 127 kop. 62 1/2, do licytacji przypuszczonym będzie, i utrzymujący się dokompletuje takowe na kaucją do wysokości 1/5 części sumy za jakową zobowiąże się entreprzyzę wykonać, nieutrzymującemu się zaś, vadium zwróconem zostanie. Tu się nadmienia że deklaracje podane nie w terminie chociażby najkorzystniejsze przyjęte nie będą, oraz że anszlag kosztów i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Powiatu każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt i uroczystości dworskich.

Wzór do deklaracji,

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 18 (30) Lipca r. b. Nr. 7587 podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się entreprzyzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Wierzbołowie wykonanie w ścisłym zastosowaniu się do zatwierdzonego anszlagu i warunków licytacyjnych na sumę rs. N wyraźniej N. Kwit na złożone vadium w sumie rs. 127 kop. 62 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub też o nadesłanie do N na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N Mca. N 1863 r.
(podpis wyraźnie imie i nazwisko)

Kalwarja dnia 18 (30) Lipca 1863 r.
Boguski.

(N. D 3434) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dniu 1 Lipca r. b. licytacja na entreprzyzę budowy domu i zabudowania gospodarskiego dla szkoły parafialnej g. u. w Hannie niedoszła do skutku przeto po daję do wiadomości, że w d. 21 Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w drugim terminie licytacja in plus przez opieczętowaną deklarację od sumy rs. 754 i pod warunkami ogłoszonemi w Dzienniku Powszechnym Nr. 133, 136, i 140 tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nr. 24, 25. 26; mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechcą w powyższym terminie oraz w miejscu zgłosić się i złożyć opieczętowaną deklarację podług przepisanego wzoru.

Radzyń d. 8 Lipca 1863 r.
w z. Radcy Kolegialnego, Kośmiński.

(N. D. 3435) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dniu 1 Lipca licytacja na entreprzyzę reperacji domu i wystawienia zabudowania gospodarskiego, oraz sprawienie utensylów dla szkoły Parafialnej g. u. w Uhrusku nie doszła do skutku, przeto podaje do wiadomości, że w dniu 21 Sierpnia r. b. o godzinie 11ej przed południem odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w drugim terminie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od sumy i pod warunkami ogłoszonemi w Dzienniku Powszechnym Nr. 133, 136 i 140, tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nr. 24, 25 i 26. Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechcą w powyższym term nie oraz miejscu zgłosić się i złożyć opieczętowaną deklaracją.

Radzyń d. 12 Lipca 1863 r.
w z. Radcy Kolegjalnego, Kośmiński.

(N. D. 3433) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego*

Podaje się do wiadomości powszechnej że na sprzedaż akt niepotrzebnych w ilości pudów około 300 z rozmaitych gatunków papieru, składających się, w dniu 12 (24) Sierpnia r. b. w biórze Powiatu Lubelskiego odbywać się będzie licytacja głośna od ceny za jeden pud ustanowionej rab. sr. jeden kop. trzydzieści pięć.

Przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć vadium rs. 50, utrzymujący się zaś przy kupnie, obowiązany będzie natychmiast przystąpić do przewagi papierów i uiścić całkowitą należytość jaka z przewagi papierów tych w stosunku postąpionej ceny obrachowana będzie, a najdalej za dni sześć od terminu licytacji, papiery swoim kosztem z tymczasowego swego składu zabrać, odstępującym zaś od licytacji złożone vadia zaraz powrócone zostaną.

Lublin d. 8 (20) Lipca 1863 r.
E. Znatowicz.

(N. D. 3709) *Magistrat Miasta Chęcin.*

Podaje do powszechnej wiadomości że naznaczona licytacja na dzień 17 (29) Lipca r. b. spełzła bez skutku, przeto oznacza nowy drugi termin na dzień 11 Września r. b. która odbędzie się w kancelarji magistratu miasta Chęcin in plus licytacja głośna na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej miasta Chęcin z targowego, jarmarcznego i brakowego, na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1864 r. do ostatniego Grudnia 1866 r. która rozpoczynać się będzie od kwoty rs. 760 kop. 50, jako sumy podotąd opłacanego rocznie czynszu, przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w gotowiznie w kwocie rs. 152 kop. 10 warunki tej licytacji każdego czasu w biurze magistratu tutejszego w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Chęciny dnia 17 (29) 1863 r.
Burmistrz, Skubniewski.

(N D. 3698) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ruchli z Herszków Hoppensztad po Zeliku Izraelowiczu Hoppensztad pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w Pradze przy Warszawie pod Nr. 399 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Nikodema Bogusławskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1767 zamieszkałego, obrane mającej. W poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem 5% od dnia 6 (18) Listopada 1861 r. liczącym się, i kosztów egzekucyjnych od Konstantego Możdzyńskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2470 położonej, zaś pod Nr. 144 w Warszawie zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 17 (29) Marca 1862 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2470 w cyrkule i gminie 5 i 6 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym, z którego czynsz rs. 3 kop. 59 1/2 rocznie opłaca się, położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Konstantego Możdzyńskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Rubina Lewi-Sohn za kontraktem urzędowym do dnia 1 Lutego 1865 r. za sumę na rok pierwszy rs. 1025, a w następnych dwóch latach po rs. 600 ustanowioną zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie pomienionej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa deskami szalowany, gontami kryty, o jednym kominie murowanym.
2. Brama z furtką z przyzwoitem okuciem na podwórze prowadząca.
3. Parkan z desek w słupy.
4. Oficynka z drzewa gontami kryta i komin murowany mająca.
5. Oficynka poprzeczna masiv murowana o piętrze dachówką kryta, dwa kominy murowane mająca.
6. Oficynka z drzewa w słupy ścianę murowaną od ulicy mająca, gontami kryta o dwóch kominach murowanych.
7. Oficynka z drzewa w węgieł, parterowa gontami kryta, jeden komin murowany mająca.
8. Komórki i kloaka z drzewa gontami kryte.
9. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianemi.
10. Podwórze kamieniem polowem wybrukowane.

W tej nieruchomości jest 15 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Nikodema Bogusławskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Działkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obu tymże d 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Nikodem Bogusławski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 12 (24) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 14 (26) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu terminu w d. 20 Sierpnia (1 Września) 1862 r., w którym nieruchomość Nr. 2470 w Warszawie położona Adwokatowi Bogusławskiemu sprzedaż popierającemu przygotowawczo za sumę rs. 3000 przysądzoną została, wyrokiem Trybunału w tymże dniu zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 23 Października (4 Listopada) 1862 r. wyznaczony został, który dla zaszłych sporów bezskutecznie upłynął. przeto po załatwieniu takowych, Trybunał wyrokiem d. 16 (28) Lipca r. b zapadłym, do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości, nowy termin na dzień 3 (15) Września r. b. wyznaczył.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1863 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 3716)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie pod Nr. 543 zamieszkały, jako Obrońca Włodzimierza Górskiego, obywatela w Warszawie pod Nr. 2831 zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza:

Że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie między Włodzimierzem Górskim, a Antonim Gwizdalewiczem obywatelem, jako ojcem i głównym opiekunem małoletniej Natalii-Marjanny 2ch imion Gwizdalewicz, (mającej przydanego opiekuna w osobie Piotra Wojciechowskiego, obywatela, w Warszawie pod Nr. 2865 zamieszkałego, w Warszawie pod Nr. 2865 zamieszkałym, tudzież Bronisławą-Weroniką 2ch imion z Gwiazdalewiczów i Janem małżonkami Piotrowskiemi, w Warszawie pod Nr. 1537 zamieszkałemi, w dniu 18 (30) Stycznia 1863 r. zapadłego, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację:

Nieruchomość Nr. 2831,

w Warszawie przy rogu ulic Tamki i Dobrej, w Cyrkule XI. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie emfiteutycznym, tytułem dominio directi do Idziego Sikorskiego należącym położona, należąca obecnie prawem własności do Włodzimierza Górskiego, małoletniej Natalii-Marjanny Gwizdalewicz i Bronisławy Weroniki z Gwizdalewiczów Piotrowskiej, granicząca z lewej strony z nieruchomością Nr 2832, od tyłu dotykająca nieruchomości Nr. 2806, składająca się:

a) Z domu frontowego, parterowego, z trzech części złożonego, z których dwie z krajca są murowane, pokryte dachówką, środkowa zaś drewniana, gontem pokryta.
b) Z oficyny drewnianej, gontem krytej, w podwórzu na lewo stojącej.
c) Komóre po lewej stronie posesji będących parterowych, drewnianych, deskami krytych.
d) Komórek z prawej strony podwórza, frontem do ulicy Dobrej stojących, gontem krytych.
e) Kloak drewnianych, gontem krytych, obok powyższego budynku leżących.
f) Komórek drewnianych, gontem krytych, obok domu frontowego z prawej strony leżących.
g) Parkanu od ulicy Dobrej i takiegoż parkanu od sąsiada.
h) Gruntu wraz z ogrodem, zajmującego powierzchni 3534 łokci kwadratowych z którego opłaca się rocznie czynszu a dominio directi po złp. 62.

Obszerniejszy opis znajduje się w relacji biegłych, w dniu 4 (16) Czerwca 1863 r. w Kancelarji Pisarza Wydziału II. Trybunału Cywilnego w Warszawie złożonej, gdzie również, jako też i u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego, zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzanym być może.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r. przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej, w miejscu Jego posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549, w Wydziale II. przed W. Lewandowskim Asesorem delegowanym, w dniu 4 (16) Września 1863 r. o godzinie 9ej i pół z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 5084 kop. 15, jako szacunek przez biegłych wynalezionego.

Vadium wynosi rs. 1000.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.
Andrzej Wolff, Adwokat.

(N. D. 3717)

Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 497*a* jako Obrońca Józefy z Sokołowskich Skarzyńskiej popierający sprzedaż działową dóbr ziemskich Orłowska Wieś czyli Dąbrówka stosownie do art 960 i 972 K. P S. zawiadamia i ogłasza: iż na mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dat 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r. i 17 (29) Lipca t. r. sprzedane zostaną w drodze działów:

Dobra Ziemskie Orłowska Wieś inaczej Dąbrówka zwane,

położone w Gubernii Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Okręgu Orłowskim parafii i gminie Orłów, odległe od Warszawy mil 16 od Kutna 2, od Pniewa 1.

Rozległość włók 20 miary nowopolskiej oprócz gruntów Proboszczowskich które wynoszą m. 21 pręt. 255 tejże miary, budowle są następujące: Chałup 7 przy których chlewy, stodoły, obory. Folwark z drzewa wybudowany, słomą kryty. Owczarnia drewniana trzciną kryta.

Współwłaścicielami są:

a. Józefa z Sokołowskich Ambrożego Skarzyńskiego żona, właścicielka dóbr Orłów z przyległościami, w asystencji i za upoważnieniem męża działająca, w dobrach Orłowie Okręgu Orłowskim zamieszkała przez podpisanego Obrońcę broniona.

b. Nieletnia Józefa Pniewska, którą prawnie reprezentują rodzice Klementyna z Sliwińskich 1go ślubu po Franciszku Skarzyńskim wdowa, teraz Marjana Pniewskiego żona i tenże Marjan Pniewski czyli oboje mał. Pniewscy w osadzie Gruszkowizna do dóbr Orłów należącej mieszkający a zamieszkanie prawne obrane mający u Antoniego Radgowskiego Mecenasa w Warszawie pod Nr. 471 lit. G. przez tegoż Mecenasa bronieni.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest Sędzia Trybunału Zaremba i przed nim odbyła się już w d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w d. 9 (21) Września 1863 r. o godzinie 9 1/2 z rana odbędzie się druga a zarazem przygotowawcze przysądzenie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549.

Biegli ustanowili szacunek na rs. 21156 kop. 50.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 22500 którą Józefa Skarzyńska w warunkach postąpiła.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1863 r.
Andrzej Brzeziński.

(N. D. 3715)

Na żądanie wyroku sądu polubownego w d. 10 (22) Maja r. b. i następnych zapadłego, opatrzonego klauzulą exekucyjną przez Prezesa Trybunału Handlowego w Warszawie pod d. 23 Maja (4 Czerwca) t. r. sprzedaną będzie przez publiczną licytację Fabryka Papieru w Olechowie, w obrębie dóbr Łazisk Okręgu Siennickim Gubernii Warszawskiej położona, i składająca się podług inwentarza przez Rudolfa Fridlejna Administratora fabryki, w d. 27 Maja r. b. sporządzonego, z zabudowań maszyn, licznych narzędzi naczyń, inwentarza żywego i martwego, a nadto z materjałów surowych, których remanent z powodu ciągłego ruchu fabryki, dopiero przed samym terminem sprzedaży obliczony zostanie.

Licytacja odbędzie się przed podpisanym Rejentem, i w jego Kancelarji w Warszawie w domu pod N, 490/1 przy ulicy Miodowej w d. 30 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 4 po południu, i rozpocznie się od sumy rs. 12,511 kop. 59, z dodatkiem wartości materjałów, do dnia sprzedaży nie zużytych.

Vadium do licytacji, które potrącone będzie w szacunku oznacza się na rs. 1200.

Warunki szczegółowe, opis stanu fabryki, oraz taxę, przejrzeć można w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Rejenta, u Rudolfa Fridlejna w Warszawie w domu pod N. 460, przy ulicy Senatorskiej, oraz w Kancelarji fabryki na gruncie w Olechowie.

Warszawa dnia 8 Sierpnia 1863 r.
Władysław Więckowski, Rejent.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3474) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Antoniego Bolińskiego z Ruża Powiatu Lipnowskiego, syna Piotra, aby w ciągu dni 30tu od daty dzisiejszej licząc. stawił się w tutejszym Sądzie, lub o swym pobycie doniosł, celem ogłoszenia wyroku w sprawie o obelgi wydanego.

Płock d. 10 (22) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D 3456) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskigo Wydziału II.*

W dniu 17 (29) Marca r. b. na gruncie gminy Ładczyń w Ogu Stanisławowskim, dostrzeżono zwłoki kobiety, przeszło lat 50 mieć mogącej, twarzy ściągłej, włosów ciemno blond, oczu siwych, ust i nosa miernych, odzianej w przyjaciołkę sukienną granatową, spódnicę i koszulę płócienną, mającej nogi bose, a buty ordynaryjne krótkie znajdowały się pod głową trupa, Ponieważ przy ciele tej kobiety nie przedstawiającym śladów gwałtu niezNaleziono żadnych papierów z którychby można dowiedzieć się o jej imieniu nazwisku i pochodzeniu. Wzywa przeto każdego, ktoby wiadomość te posiadał iżby takowe Sądowi tutejszemu w ciągu dni 30 udzielić raczył.

Warszawa dnia 5 (17) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3470) *Sąd Policij Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Tomasza i Feliksa Orzechowskich, ostatnio we wsi Ugniewie, gminie Jasiennica, Powiecie Ostrołęckim zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby się w Sądzie naszym stawili, gdyż w razie przeciwnym podług przepisów prawa będzie postąpiono.

Pułtusk d. 9 (21) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 3448) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego.*

W pierwszej połowie miesiąca Marca r. b. zniknęła Agnieszka Galińska, właścicielka osady rolnej, w wsi Górkach gminie Korabiewice Okręgu Rawskim zamieszkała. Ponieważ śledztwo w tym przedmiocie wyprowadzone, niedostarczyło stanowczego wyjaśnienia, przeto wzywa każdego, ktoby posiadał wiadomość o obecnym jej pobycie, albo też wrazie śmierci, o przyczynie takowej, i miejscu pochowania zwłok aby takową jak najspieszniej Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania udzielić zechciał.

Rawa dnia 9 (21) Lipca 1863 r.
Podsędek, Szczuka,

(N. D. 3397) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 1 (13) Czerwca b. r. w lesie Rządowym pomiędzy wsią Łasią a osadą Swidry o trzydzieści kroków od traktu Warszawsko-Kowieńskiego, znaleziono męszczyznę i kobietę z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomych, na drzewie powieszonych, trup męszczyzny zawieszony na sośnie w położeniu stojącym z nogami nieco nad poziom wyniesionemi i z głową na prawy bok przechyloną w czapce sukiennej z rydelkiem, przedstawiał człowieka około lat 50, wzrostu więcej jak średniego, tuszy szczupłej, włosów blond szpakowatych, oczu niebieskich, nosa i ust miernych, faworytów siwych, ubrany był w kaftan zielony sukienny stary, kamizelkę starą popielatą z guzikami swiecącemi, zapiętą pod szyją, w koszuli i spodniach białych grubych. Zwłoki zaś kobiety z postronkiem na szyi, leżące na ziemi tuż przy zwłokach męszczyzny na wznak z twarzą do góry i rękami rozkrzyżowanemi, przedstawiały osobę lat 40tu, włosów ciemnych, twarzy okrągłej, ust i nosa miernych, oczu niebieskich, czoła wysokiego, ubrana w chustkę na szyi płócienną ciemną małą paciorki ciemne szklanne, szkaplerz, koszulę grubą płócienna, fartuch w kraty niebieski i w spódnicę różową w kwiaty. Ktoby wiedział o imieniu nazwisku i pochodzeniu owego męszczyzny, oraz kobiety, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu wiadomść udzielić zechce.

Pułtusk d. 6 (18) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca dworu, Dembowski.

(N. D. 3468) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Agatę Nitzer ostatnio we wsi Przystajni Gminy Kuźnica stara zamieszkałą obecnie z pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej stawiła się, lub o miejscu swego pobytu doniosła, pod skutkami prawa.

Piotrków d. 9 (21) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny Chmieleński.

(N. D. 3471) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W początkach Czerwca r. b. w lesie Segel w Okręgu Ostrołęckim znaleziono zwłoki żyda Moszka Grynberga, mieszkańca miasta Makowa uległe korrupcji więcej jak w 3 stopniu, który to żyd wydaliwszy się na kilka tygodni przed tem za interesami handlowemi do Brańszczyka więcej niepowrócił, a podług krążącej wieści, miał być przez partyzantów powieszony i pochowany. O czem podając do powszechnej wiadomości wzywa każdego ktoby przyczynę śmierci powyższego człowieka mógł objaśnić, aby o tem doniósł Sądowi naszemu lub najbliższej swej władzy miejscowej.

Pułtusk dnia 16 Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3399) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Herszka Hohtman i Lejbusia N. szwagra Hohtmana ostatecznie w gminie Melejów zamieszkałych, z pobytu niewiadomych, uwagę swą zwróciły, a wrazie ich ujęcia najbliższemu Sądowi lub Sądowi Poprawczemu Lubelskiemu dostawiły.

Lublin dnia 17 Lipca 1863 roku.
Sędzia Prezydujący, Bóbr.

(N. D. 3393) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Hersz Łyszkowicz, żyd, lat 40 mający, urodzony w Drzewicy gdzie i obecnie własny dom posiada, a stale od lat kilku zamieszkały w mieście Gielnowie Powiecie Opoczyńskim Gubernii Radomskiej, utrzymujący się już to z handlu bryczek, kamieni i surowego żelaza, już to z furmaństwa, będąc obwiniony i silnie poszlakowany o kradzież, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywa się. Wzywa zatem wszystkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na pomienionego Hersza Łyszkowicza baczną uwagę zwróciły, spostrzeżonego przyaresztowały i pod ścisłą strażą Sądowi naszemu odstawić raczyły.

Łęczyca dnia 7 Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Wójcicki.

(N. D. 3443) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie Władze i osoby prywatne aby, Franciszka Blaub, lat 49 liczącego, katolika, wdowca, dzietnego, wyrobnika z wsi Koczyszkowice Gminy Plechów Powiatu Miechowskiego, o kradzież obwinionego i z tranportu zbiegłego, śledzić wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Rysopis: wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, oczów siwych, włosów ciemno blond, ubrany w sukmanę sukienną bronzową, koszulę płócienną, gacie takież zgrzebne, bez butów.

Kielce d. 6 (18) Lipca 1863 r.
Za Sędziego Prezydującego
Asesor Sądu, Kotulski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.